TAK-sówka

GAZETKA SZKOŁY PODSTAWOWEJ "TAK" W SZCZECINIE

Nr 1/2026-2027

Wydanie październikowe

Wydanie jubileuszowe z okazji 35. urodzin Szkoły Podstawowej TAK



Rys. Prace wykonane przez uczniów Szkoły Podstawowej TAK

„Szkoła „TAK” ma już 35 lat”

Z dedykacją dla Szkoły Podstawowej „TAK” w Szczecinie z okazji 35-lecia oraz dla wszystkich uczniów, nauczycieli i absolwentów, którzy tworzyli i tworzą jej historię.



Trzydzieści pięć lat temu, w naszym mieście Szczecinie,
wzniosły się mury szkoły, która do dziś słynie.
Mała, przyjazna, otwarta dla każdego,
od początku uczyła odkrywać coś niezwykłego.



Gdy szkoła startowała przed laty,
internet był marzeniem, nie znały go szkolne światy.
Telefony były na kabelku,
dziś świat w smartfonie każdy trzyma w ręku.



Na tablicach kredą pisano,
a oceny w papierowym dzienniku zapisywano.
Dziś oceny w Librusie szybko sprawdzamy,
a o zadaniach domowych łatwo pamiętamy.

W gumę, klasy i kapsle bawiono się wspaniale,
a absolwenci pamiętają to doskonale.
Na podwórku i korytarzach rozmowy trwały bez końca,
a każdy dzień był pełen śmiechu i słońca.



Dziś szkoła z biegiem czasu się zmienia
i pomaga spełniać uczniowskie marzenia.
Uczy, kształci i talenty rozwija,
a z każdym rokiem nowych sukcesów jej przybywa.





Może kiedyś AI na lekcjach zagości,
pokazując uczniom nowe możliwości.
Lecz jedno na pewno nigdy się nie zmieni,
Nasza szkoła marzenia uczniów w sukcesy przemieni.

Szkoło „TAK”, w dniu Twojego święta,
niech o Tobie każdy z dumą pamięta.
Życzymy Ci sukcesów przez następne lata,
abyś nadal była najlepszą szkołą dla wszystkich uczniów świata!

Jan Spatzier, kl. 5a

„Szkoła TAK”



Szkoła „TAK” to nie tylko ławki, ściany i tablice.
To głosy na korytarzach, śmiech podczas przerw, pierwsze rozmowy i znajomości
które czasem zostają na wiele lat.

To miejsce, w którym każdy dzień pisze kolejną część historii.
Tutaj uczymy się nie tylko z książek.
Uczymy się ludzi, odpowiedzialności, cierpliwości
i tego, jak radzić sobie z tym, co przynosi życie.



Są dni łatwe i takie, które wymagają od nas więcej.
Są chwile radości, są porażki, są małe sukcesy,
których czasem nawet nie zauważamy.



A obok nas są nauczyciele.
, którzy przekazują wiedzę, ale też pomagają, kiedy czegoś nie rozumiemy
i pokazują, że warto spróbować jeszcze raz.



Minęło 35 lat…
Trzydzieści pięć lat rozmów, lekcji, spotkań i pożegnań.
Setki uczniów przekroczyło próg tej szkoły,
zostawiając tutaj cząstkę siebie.

Zmieniały się czasy, zmieniali się ludzie, zmieniała się szkoła.
Ale pozostały wspomnienia
te zapisane w zeszytach i te, których nie da się zapisać.

Bo szkoła to nie tylko miejsce, do którego przychodzimy na kilka godzin dziennie.
To część naszej historii.
A 35 lat to jeszcze nie koniec.



To kolejny rozdział Szkoły „TAK”, który dopiero się pisze…

Kajetan Bertus, kl.6c





„Życzenia dla naszej Szkoły”

Wielu z nas dziś głośno woła,
że 35-lecie obchodzi nasza Szkoła.

Życzymy Tobie wszystkiego najlepszego,
dużo radości i sukcesu wielkiego!

Aby każdy dzień w szkole był przyjemny,
a uczniowie mieli do siebie szacunek wzajemny.

Żebyś była kolorowa i radosna,
otulała nas ciepłem niczym wiosna.

Aby każdy z lekcji wynosił wiedzę
i z zapałem przekazywał ją koledze.

Bądź nadal najlepszą przez kolejne lata,
bo TAK rozwija się polska oświata!

Patryk Maciąg i Antoni Kurzyk-Sternicki, kl. 7b



Rys. Idalia Panasiuk, kl. 3a

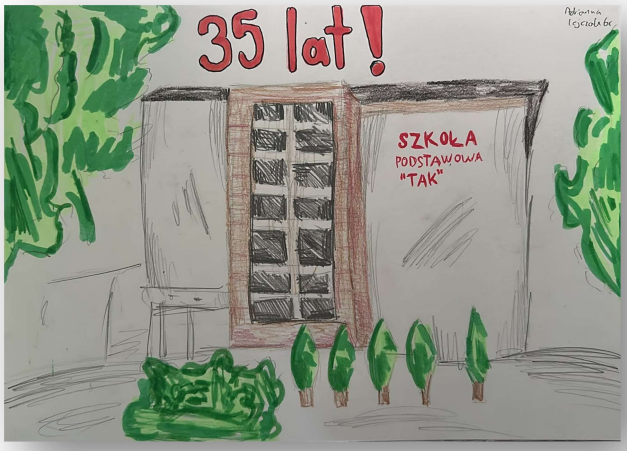

Rys. Adrianna Lejczak, kl. 6c

„Urodziny szkoły”

Urodziny szkoły to wielka rzecz,
wakacji koniec, lenistwo – precz!
Szkoda, że wakacji kres,
lecz do szkoły wracam bez łez.
Życzę szkole wszystkiego dobrego,
bo jej brak nie byłby dobry dla wychowania mego.

Jan Socha, kl.6b

„Moja szkoła, mój TAK”

Dużo czasu spędzam w szkole,
Na polskim, wf-ie czy plastycznym kole.
Egzaminy, sprawdziany, klasówki,
Wszystkim nam parują główki.

Lecz nie samą nauką żyjemy!
Trochę też imprezujemy i społecznie się angażujemy.
Lasy razem sprzątamy, zwierzętom pomagamy,
Każdej zimy WOŚP wspólnie wspieramy.

Co dzień rano plecak biorę,
Kroczę dumnie ku mej szkole.
Gdy już dojdę pod próg drzwi,
Bardzo jest wesoło mi.

Widzę, że szkoła się rozrasta,
Zna ją chyba już pół miasta.
Szkoła TAK ma już 35 lat,
Niech ta wiadomość idzie w świat!

Świętujmy razem, przyjaciele,
Kolejnych wspaniałych lat życząc jej wiele!

Jan Wysocki, kl. 5a

Klucz do Szkoły „TAK”

Po lekcjach, gdy już ucichł szkolny gwar,
znalazłam w starej sali niezwykły dar.
Srebrny klucz błyszczał cicho pośród ścian,
więc przekręciłam go… i ruszył czasu plan!
Nagle rok dziewięćdziesiąty pierwszy —
korytarz, uczniowie i świat trochę inny.
Bez smartfonów, internetu i Wi-Fi,
a szkoła już wtedy marzenia spełniała.
Pomyślałam: „To tutaj wszystko się zaczęło,
to tutaj TAK przez lata pięknie rosło i żyło.
Tyle pokoleń przez te drzwi przeszło,
tyle przyjaźni i wspomnień tu zostało!”
Znów przekręciłam klucz — jestem w roku obecnym,
w mojej szkole, w moim świecie codziennym.
Są lekcje, sprawdziany, przerwy i śmiech,
czasami piątka, a czasami… pech!
Lecz szkoła to przecież nie tylko nauka,
to miejsce, gdzie przyjaźń do serca zapuka.
Tu każdy odkrywa, co w sobie ma,
i uczy się życia — dzień po dniu, raz-dwa!
A potem ciekawość kazała mi jeszcze
sprawdzić, co przyszłość przyniesie w ofierze.
Przekręcam więc kluczyk — i co widzę? O rety!
Rok 2061 — szkolne roboty!
Robot przy drzwiach mówi: „Spóźnienie wykryte!”
Pomyślałam: „No pięknie… zasady wciąż są te same!”
Lecz choć szkoła zmieniła swój wygląd i świat,
na ścianie wciąż widniał znajomy napis sprzed lat:
„Szkoła TAK — już siedemdziesiąt lat!”
I wtedy zrozumiałam, patrząc na nią z bliska,
że szkoła to ludzie, marzenia i wszystko, co bliskie.
Choć świat się przemienia i pędzi co dnia,
w sercach uczniów zawsze ta sama iskra trwa.
Więc dziś, Szkoło „TAK”, w trzydzieste piąte urodziny,
życzę Ci szczęścia od całej rodziny!
Niech przez kolejne lata Twój szkolny świat
rozkwita i pięknieje z każdym z tych lat.
A kiedy znów ktoś przekręci srebrny klucz,
niech usłyszy śmiech uczniów — tak jak dziś, tuż-tuż.
I niech z dumą powie, gdy minie kolejny czas:
„To moja historia w Szkole TAK” !

Laura Dymska, kl. 5a



Rys. Kajetan Bertus, kl. 6c

„TAK”

Trzydzieści pięć lat TAK-a jest już za nami.
Lat pełnych nauki, marzeń i chwil.
Tu każdy dzień był nową przygodą, wyzwaniem.
Tu niejeden uczeń na skrzydłach w niebo się wzbił.

Tu poznawaliśmy pierwsze litery i zdania.
Tu przyjaźnie rodziły się pośród nas.
A nauczyciele z cierpliwością, uśmiechem
prowadzili nas wytrwale przez ten szkolny czas.

Korytarze pamiętają psoty i śmiechy,
gwar przerw i dzwonka tak znajomy ton.
Tyle pokoleń przeszło przez te szkolne mury,
pozostawiając tu serca, odciskając dłoń.

Wspominajmy i twórzmy tu cudowne chwile.
Życzmy szkole kolejnych, owocnych lat.
Niech TAK nadal uczy, rozwija i łączy,
niech będzie miejscem pełnym radości i barw!

A wszystkim, którzy szkołę naszą dzisiaj tworzą,
życzymy sukcesów i marzeń spełnienia,
by przez kolejne długie lata,
TAK był źródłem wiedzy, przyjaźni, wspomnienia…

Antoni Dębowski, kl. 6c

„Życzę Ci, Szkoło”

Szkoło „TAK”, masz już trzydzieści pięć lat.
Za Tobą tysiące dzwonków,
zeszytów pełnych słów,
pierwszych przyjaźni
i marzeń, które dopiero uczyły się mówić.

Życzę Ci, Szkoło,
aby Twoje drzwi były zawsze otwarte,
nie tylko każdego ranka,
lecz naprawdę.

Aby było w Tobie miejsce
dla różnych charakterów,
różnych historii
i różnego tempa dorastania.

Życzę Ci, abyś dostrzegała talenty,
zanim pojawią się na świadectwie,
i widziała w młodych ludziach to, co najlepsze.

Abyś każdą rozpoczętą historię
czytała uważnie do końca
i nie stawiała kropki tam,
gdzie ktoś miał jeszcze
tyle pięknych zdań do napisania.

Niech każde wypowiedziane tutaj „tak”
naprawdę znaczy:
„Widzę Cię.
Wierzę w Ciebie.
Jest tutaj miejsce dla Twoich marzeń”.
Bo trzydzieści pięć lat
to nie tylko powód do świętowania.
To także piękny, dojrzały wiek,
by wiedzieć, że najważniejszą lekcją,
jaką szkoła może dać człowiekowi,
jest poczucie, że jest dostrzegany
i naprawdę ważny.

Sto lat, Szkoło „TAK”!
Niech kolejne lata będą pełne
drzwi, które się otwierają,
talentów, które mogą rozkwitać,
i historii, którym pozwala się
dopisać własne zakończenie.

Laura Brendel, kl. 5A



Rys. Dominika Maciąg, kl. 3a

„TAK-ie urodziny”

Widzisz te wesołe miny?
To są szkoły urodziny!
Szkoła“TAK” dzisiaj świętuje,
jest radośnie, gwarantuję.
Stańmy wszyscy razem w koło,
zawołajmy dziś wesoło:
Szkoło, Szkoło żyj sto lat,
z Tobą poznajemy świat!
Pracownikom dziękujemy,
chociaż nie jest łatwo, wiemy.

Jan Ripołowski, kl. 4b

Wywiad z Anną Sylwester – założycielką Szkoły Podstawowej „TAK”

Z okazji 35-lecia szkoły postanowiliśmy przeprowadzić wywiad z osobą, która o jej początkach wie chyba najwięcej – **Anną Sylwester**. Ponieważ jednocześnie jest naszą babcią, sytuacja jest wyjątkowo komfortowa – nie musimy mówić „Pani Aniu”, a pytania możemy zadawać bez zbędnego dystansu.

Henryk i Jerzy Lendzion (klasa 7a) rozmawiają więc z Babcią Anią – założycielką szkoły, w której się uczą.



HiJ: Babciu, zacznijmy od początku. Co skłoniło Cię do założenia szkoły?

AS: Będę musiała Wam przedstawić mały rys historyczny. W 1989 roku upadła komuna i można było swobodnie działać w różnych dziedzinach. Zaczęły powstawać prywatne szkoły podstawowe jako alternatywa dla szkół państwowych, które były szare i nie miały ciekawego programu.

Zebrała się grupa ludzi, która chciała coś zmienić, głównie dla swoich dzieci. Byli to Karol Gruza, Andrzej Budziszewski i moja kuzynka Ania Grzywińska. Wpadli na pomysł, że założą szkołę prywatną dla swoich dzieci. Zaprosili do niej panią Elżbietę Wierzbicką i mnie. I takie były początki.

Jedna sala, nas dwie i osiemnaścioro dzieci w pierwszym roku. Robiłyśmy praktycznie wszystko.

HiJ: Czy nasza szkoła od początku mieściła się przy ulicy Broniewskiego?

AS: Nie. Pierwsza siedziba szkoły mieściła się przy ulicy Pocztowej, gdzie mieliśmy do dyspozycji zaledwie dwie sale. Później przenieśliśmy się do parterowego pawilonu przy ulicy Tarczyńskiego. Od 2008 roku szkoła funkcjonuje już w obecnym budynku przy ulicy Broniewskiego.

HiJ: A skąd właściwie wzięła się nazwa „TAK”?

AS: Na początku szkołę prowadziło Towarzystwo Aktywizacji Kulturalnej.

Kiedy wycofali się jego pierwsi działacze - założyciele, przejęłyśmy szkołę razem z panią Elżbietą Wierzbicką. Postanowiłyśmy jednak zachować nazwę „TAK” — z sentymentu i dla uhonorowania naszych początków oraz osób, które tworzyły szkołę razem z nami. To taki symboliczny ukłon w stronę naszej historii.

HiJ: Jak wyglądała szkoła na początku? Czy od razu była taka, jak dzisiaj?

AS: Szkoła miała charakter artystyczny. Wszystkie dzieci uczyły się grać na pianinie albo gitarze, przygotowywaliśmy wiele przedstawień. Ale od zawsze z dużą intensywnością uczyliśmy języków obcych i kładliśmy nacisk na sport (nauka pływania i nauka gry w tenisa).

HiJ: Czy wtedy spodziewałaś się, że szkoła będzie działała przez 35 lat?

AS: Myśleliśmy z roku na rok. Stawialiśmy pytania czy nasz program jest ciekawy, czy sprawdza się nasza koncepcja szkoły z dużą ilością języków i sportu. Chcieliśmy po prostu, żeby szkoła była fajna i przyjazna dla uczniów.

HiJ: Przez te 35 lat na pewno pojawiały się różne wyzwania. Jakie były największe?

AS: Jednym z pierwszych wyzwań było znalezienie stałej siedziby dla szkoły. Zależało nam też na tym, żeby stworzyć miejsce przyjazne zarówno dla uczniów, jak i nauczycieli — takie, w którym dobrze się czujemy, lubimy spędzać czas i do którego chce się wracać. Chciałyśmy, żeby szkoła była po prostu fajnym miejscem dla wszystkich, którzy ją tworzą.

HiJ: Z czego jesteś najbardziej dumna, patrząc na rozwój szkoły w perspektywie tych 35 lat?

AS: Przede wszystkim z tego, że możemy dziś świętować 35. urodziny szkoły. Jestem dumna z naszego zespołu — kreatywnych, zaangażowanych i wykształconych nauczycieli, którzy chcą z nami pracować i współtworzyć to miejsce.

Cieszy mnie też to, że nasi absolwenci świetnie radzą sobie na kolejnych etapach edukacji, ale i wracają w odwiedziny. No i oczywiście jestem dumna z naszych uczniów — z tego, jak się rozwijają, jakie sukcesy odnoszą, jak pokonują trudności.

HiJ: Są jakieś plany na przyszłość szkoły? Czy po 35 latach nadal dzieje się coś nowego?

AS: Plany są zawsze. Na przykład w tym roku weźmiemy udział w konkursie Odyseja Umysłu. Nawiązaliśmy także współpracę z Uniwersytetem Szczecińskim i będziemy brać udział w konkursie dotyczącym wiedzy o Pomorzu Zachodnim. No i oczywiście, jak co roku, WOŚP - 35. finał. I na pewno wydarzy się jeszcze wiele więcej.

HiJ: Na koniec najważniejsze pytanie: czego życzyć Tobie i szkole na najbliższe lata?

AS: Tłumu uczniów, wspaniałych nauczycieli i żebym miała siłę dalej pracować, bo to kocham.

I chyba trudno o lepsze życzenia na kolejne 35 lat.

Henryk Lendzion i Jerzy Lendzion, kl. 7a

TAK świętowaliśmy urodziny naszej szkoły podczas imprezy plenerowej na Jasnych Błoniach






















































POPCORN
POPCORN





POPCORN




SPOTKANIA Z LITERATURĄ



„Marek Stelar - rocznik 1976, z wykształcenia architekt, z pasji modelarz architektoniczny. Miłośnik muzyki rockowej i elektronicznej, kryminału i szeroko pojętej grozy w wydaniu literackim i filmowym. Rozdarty wewnętrznie konfliktem między przygnębiającym uczuciem zaniku wiary w ludzkość, a desperacką nadzieją na istnienie jednostek moralnie doskonałych. „Szczeciner" silnie związany z przygranicznym regionem północno-zachodniego skraju Polski".

Podczas pikniku na Jasnych Błoniach, który odbył się 7 września z okazji 35 - lecia naszej szkoły, gościliśmy wybitnego szczecińskiego pisarza Macieja Biernawskiego tworzącego pod pseudonimem Marek Stelar. W spotkaniu wzięli udział uczniowie klas 5 – 8 oraz miłośnicy literatury.

Podczas tego nietypowego wydarzenia nasz gość udzielał odpowiedzi na pytania związane z jego twórczością, co skłoniło go do pisania książek kryminalnych dla dorosłych i detektywistycznych dla dzieci, dlaczego akcję książek umieszcza zazwyczaj w Szczecinie, czym się posiłkował, pisząc swe książki – czystą fikcją, czy też opierał się na prawdziwych historiach. Pan Stelar wypowiadał się też na temat psychologii kłamstwa oraz wskazywał, jakie umiejętności mogą rozwinąć dzieci, czytając książki detektywistyczne. Podczas spotkania uczniowie również zadawali pytania i z uwagą słuchali wypowiedzi pisarza.

Na koniec młodzi miłośnicy literatury rozwiązali zagadkę detektywistyczną związaną z naszą szkołą i jej 35- leciem. Pan Marek był głównodowodzącym komendantem, a uczniowie detektywami. Poradzili sobie doskonale! Odkryli wszystkie ślady i dotarli do sprawcy…

Spotkanie zakończyło się podziękowaniami i wręczeniem kwiatów dostojnemu gościowi. Pan Marek redaktorom szkolnej gazetki napisał dedykację na jednym z egzemplarzy „TAK-sówki".



Jesteśmy wdzięczni za to niezwykłe spotkanie!

Redaktorzy „TAK-sówki"









KAMIENICA W LESIE

„Historia Kamienicy w lesie rozpoczyna się w grudniu 2019 roku, gdy Monika i Konrad Szymanikowie odkrywają piękno opuszczonego sklepiku kamienicznego, przy ulicy Pocztowej 19. Wiedzeni przeczuciem, zachęceni widokiem cudownej, zachowanej jeszcze sprzed wojny, kolorowej posadzki, odsłaniają ukryte piękno tego miejsca.

Kamienicę w lesie otwarto 5 lipca 2020 roku, jako kawiarnię z książkami. Stylowe krzesełka, stoliki, ciężki kredens jako kontuar oraz mnóstwo drobnych przedmiotów, które cieszyły miłośników stylowych staroci. Przez kilka lat można było przysiąść w zacisznym miejscu, zjeść ciasto lub bezę i wypić kawę. Książki czekały grzecznie na nabywców, bo jak kawa i ciastko - to tylko z książką. Książki śniły, że pewnego dnia powstanie tutaj księgarnia…

I tak się stało w 2024 roku! Wnętrze po raz kolejny przeszło metamorfozę i wystrój kawiarniany zrobił miejsce regałom z książkami. Statkiem flagowym Księgarni w Lesie są książki szczecińskich autorów z autografami. Znajdziecie więc tutaj kryminały Marka Stelara i Przemka Kowalewskiego, książki na kanwie historycznej Sylwii Trojanowskiej, literaturę piękną Marcina Grzelaka i Ingi Iwasiów, książki z legendami Małgorzaty Dudy i Jarka Kociuby. Oprócz tego duży wybór książek Marka Łuczaka o dzielnicach Szczecina i książki przygodowe Leszka Hermana.

Również dzieci znajdą książki dla siebie - bogata oferta książeczek wydawnictwa Natuli, miedzy innymi z wierszykami Kasi Huzar-Czub oraz rozkładane książki RETRO.

Kamienica w lesie, chociaż niewielka, wnętrze ma bardzo gościnne i bardzo często organizuje spotkania z autorami, nie tylko szczecińskimi. To świetna okazja by otrzymać imienny autograf lub dedykację!”



W czwartek 10 września z okazji 35. urodzin naszej szkoły przybyli do nas państwo Monika i Konrad Szymanikowie oraz szczecińska pisarka Aleksandra Brambor - Rutkowska. Spotkanie dla klas 3 – 6 odbyło się w sali gimnastycznej.

Państwo Szymanikowie przybliżyli nam swe sylwetki i opowiedzieli o tym, jak doszło do założenia księgarni Kamienica w lesie, będącej miejscem cudownych spotkań literackich z autorami książek dla dzieci i dorosłych oraz o trudnościach, z którymi musieli się mierzyć w trakcie tworzenia i prowadzenia tej wyjątkowej, kameralnej księgarni. Starali się też zachęcić uczniów do czytania i przekonywali młodych czytelników, że historia naszego miasta jest bardzo ciekawa.

Podczas spotkania Państwo Szymanikowie zdradzili, w jakich okolicznościach poznali pisarkę Aleksandrę Brambor – Rutkowską, która podczas tego wydarzenia opowiadała o najnowszej książce – „Pompon w poszukiwaniu upiora z filharmonii, a także o swej wcześniejszej twórczości. Mówiła też o tym, co skłoniło ją do pisania książek dla dzieci. Odpowiedziała również na wiele pytań zadawanych przez uczniów.

W podziękowaniu za przybycie do naszej szkoły Państwu Szymanikom oraz Pani Aleksandrze Brambor-Rutkowskiej wręczono bukiety kwiatów. Uczniowie oraz nauczyciele mogli też zakupić najnowszą powieść pisarki i otrzymać od niej dedykację. Wielu zrobiło sobie pamiątkowe zdjęcie z gośćmi na tle busa Kamienicy w lesie.

To było wyjątkowe wydarzenie w naszej szkole!

Redaktorzy „TAK-sówki”















Wywiad z Marcinem Grzelakiem



Marcin Grzelak urodził się w roku 1978 w Złocieńcu. W 2001 roku ukończył Akademię Morską w Szczecinie.

Jego pasjami są wędkarstwo i koszykówka.

Na co dzień pracuje w firmie logistycznej, a w wolnym czasie pisze książki.

Pan Marcin odwiedził nas w ramach spotkań literackich, organizowanych z okazji 35-lecia naszej szkoły, za co mu bardzo dziękujemy. My - jako reporterzy Szkoły Podstawowej „TAK" - zrelacjonowaliśmy dla Was całe wydarzenie.

Reporterzy gazetki „TAK-sówka: Kiedy człowiek orientuje się, że powinien zostać pisarzem?

Marcin Grzelak: Nigdy mi do głowy nie przyszło, że chcę zostać pisarzem. Zaczęło się od książek, a dokładniej od wieczornych opowieści. Jeśli chcesz zostać pisarzem, musisz to lubić. Ja zacząłem pisać, bo żona mi kazała.

R: Kiedy ma Pan czas na pisanie książek?

MG: Nie piszę książek codziennie. Zwykle robię to, gdy mam na to ochotę, ponieważ pisanie książki to ciężka praca. Na szczęście mam umiejętność pisania wszędzie: w autobusie, w tramwaju, w pociągu, raz pisałem nawet w dwugodzinnym korku jadąc samochodem. Nie piszę w nocy.

R: Jak wspomina pan swoją szkołę? Czy miał Pan jakiegoś nauczyciela, który rozwijał Pana zainteresowanie pisarstwem?

MG: Dobrze wspominam swoją szkołę, a szczególnie moją wychowawczynię-polonistkę, która niestety zmarła w tym roku. Pani Iwona nauczyła mnie wielu rzeczy, między innymi konstruowania dialogów, za które teraz bardzo chwalą mnie moi wydawcy. Ale tak naprawdę to mój tata rozbudził we mnie pasję do czytania książek.

R: Czy czytał pan lektury szkolne?

MG: Częściowo. W szkole podstawowej zawsze je czytałem, w liceum – z przekory – czasem nie.

R: Czy ma Pan swoje rytuały przed pisaniem?

MG: Nie, nie mam szczególnych rytuałów przed pisaniem książek. Dla mnie to mit. Sam potrzebuję tylko ciszy do pisania.

R: Jak długo pracuje pan nad nową książką?

MG: Nie piszę książek na pełen etat, bo na co dzień pracuję w firmie, więc zajmuje mi to około roku.

R: Od czego zaczyna Pan pisanie książki?

MG: Pisanie książki zaczyna się od pomysłu na nią i ochoty na jej napisanie.

Pan Marcin poprowadził dla nas miniwarsztaty o pisaniu książek. Naszym zadaniem było wymyślenie części składowych nowej książki - głównej postaci, jej cech charakteru, czasu akcji, a na koniec tytułu.

Najlepszy pomysł został nagrodzony książką z dedykacją od pana Marcina.



Na koniec pan Marcin odpowiedział nam na fundamentalne pytanie: Dlaczego warto zostać pisarzem?

MG: Warto realizować swoje marzenia, a jeśli ktoś marzy o zostaniu pisarzem, proponuję zacząć od czytania książek. Czytając książki, poznajemy lepiej samych siebie.

R: Bardzo dziękujemy za rozmowę i miniwarsztaty.

* Po rozmowie z panem Marcinem Grzelakiem mamy jeden wniosek: dobra polonistka to podstawa kariery pisarskiej :) Jeśli więc Pani Ela nie zrobi nam zbyt wielu poprawek, to kto wie ... może i my kiedyś zostaniemy pisarzami? Warunek dobrego nauczyciela polskiego mamy już spełniony!

Jerzy Lendzion i Mikołaj Lech, kl. 7a



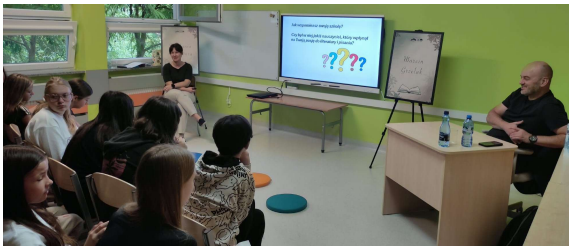

Spotkanie z autorką książki „Wielkie marzenie małej czwórki”

Naszą szkołę z okazji jej 35.urodzin odwiedziła pani **Anna Gąsiorowska**, autorka książki dla dzieci „Wielkie marzenie małej czwórki”.



Podczas spotkania pisarka opowiedziała nam o swojej książce, jej bohaterze oraz o tym, skąd narodził się pomysł na tę niezwykłą historię, której fragment przeczytała podczas spotkania.



Dużą atrakcją była dla nas możliwość poznania maskotki – Robota 4, który wzbudził ogromne zainteresowanie i wiele emocji.

Na zakończenie spotkania mogliśmy zakupić książkę oraz otrzymać imienny autograf autorki.

To było pełne uśmiechu i ciekawych rozmów spotkanie, które z pewnością zostanie w naszej pamięci i niejednego z nas zachęciło do odkrywania świata literatury!

Redaktorzy " TAK-sówki"







Spotkanie ze sztuką, które zostanie z nami na długo…



W naszej szkole mieliśmy też ogromną przyjemność gościć wyjątkową postać szczecińskiej sceny — Pana Michała Janickiego, znakomitego aktora, którego talent, pasja i miłość do teatru od lat zachwycają kolejne pokolenia.

Michał Janicki jest absolwentem czteroletniego Studio Wokalno-Aktorskiego im. D. Baduszkowej w Gdyni, pod dyrekcją Jerzego Gruzy. Zadebiutował w 1988 roku na deskach Małej Sceny Teatru Muzycznego - rolą Bohatera w spektaklu dyplomowym zatytułowanym „Kartoteka” Stanisława Różewicza. Związany był także z Teatrem im. Wilama Horzycy w Toruniu, gdzie grał m.in. Marskiego w „Jestem zabójcą” Aleksandra Fredry, w reżyserii Krystyny Meissner.

W Teatrze Polskim w Szczecinie pracuje od 1992 roku. Na tej scenie zadebiutował jako Gustaw w „Ślubach panieńskich” Aleksandra Fredry (za tę rolę otrzymał nagrodę publiczności dla najsympatyczniejszego aktora tego spektaklu). Jest współzałożycielem oraz dyrektorem artystycznym szczecińskiego Teatru Kameralnego. Na scenie tej nie tylko występuje, ale też reżyseruje oraz zajmuje się organizacją międzynarodowego festiwalu muzyki teatralnej Euromusicdrama.

To było coś więcej niż zwykłe spotkanie - opowieść o teatrze, o emocjach, o scenie, o drodze aktora… ale przede wszystkim było to spotkanie nas- młodych ludzi, uczniów klas 6-8, z człowiekiem, który tworzy sztukę.

Redaktorzy "TAK-sówki"











SPOTKANIE ABSOLWENTÓW

KIEDY PRZESZŁOŚĆ SPOTYKA TERAŹNIEJSZOŚĆ: MAGICZNY CZAS WSPOMNIEŃ I WZRUSZEŃ

Sala gimnastyczna naszej szkoły w piątek 25 września zamieniła się w prawdziwy wehikuł czasu. Spotkanie absolwentów przyciągnęło tłumy tych, którzy opuścili mury szkoły kilka, kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt lat temu. Nasi byli uczniowie przybyli na specjalne zaproszenie Zarządu, Dyrekcji i Nauczycieli SP TAK.

Wydarzenie pełne było wzruszających rozmów, wspomnień oraz radosnych chwil uwiecznionych w fotobudce i pamiątkowej księdze wpisów. Słodkim akcentem tego wyjątkowego dnia był pyszny jubileuszowy tort.

To nie było zwykłe spotkanie – to była żywa lekcja historii naszej szkoły! Dziękujemy wszystkim absolwentom za tak liczne przybycie i za to, że przynieśli ze sobą tyle ciepła.

Redaktorzy „TAK-sówki”






SPOTKANIE
ABSOLWENTÓW


SZKOŁA PODSTAWOWA
TAK
35URODZINY






Świętujemy
35 lat
SZKOŁA PODSTAWOWA "TAK"
SZKOŁY PODSTAWOWEJ „TAK"
SPOTKANIE ABSOLWENTÓW


SZKOŁA PODSTAWOWA
TAK
35URODZINY







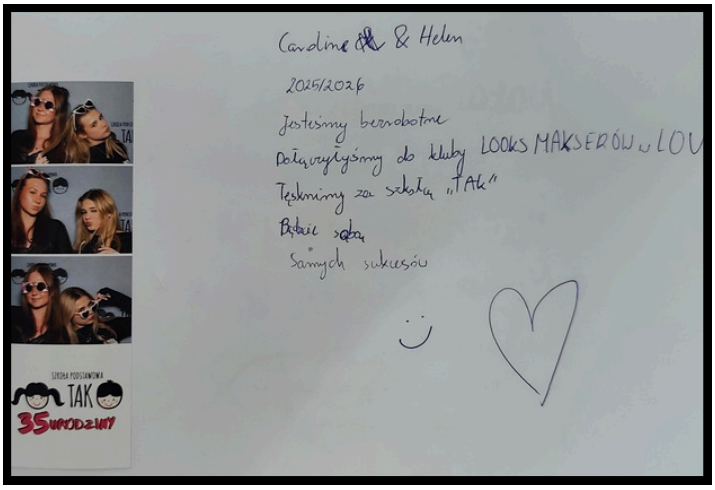
Caroline & Helen
2025/2026
Jesteśmy bezrobotne
Dołączyłyśmy do klubu LOOKSMAKSERÓW z LOV
Tęsknimy za szkołą „TAK"
Pozdrawiamy szkołę
Samych sukcesów
SZKOŁA PODSTAWOWA TAK 35 URODZINY

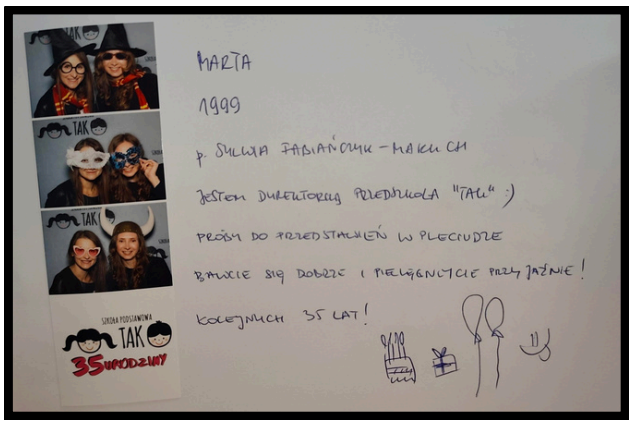
MARTA
1999
p. SYLWIA FABIAŃCZYK - MAŁECKA
JESTEM DYREKTOREM PRZEDSZKOLA "TAK" :)
PROSZĘ DO PRZEDSTAWIEŃ W PLECINDZIE
BAWCIE SIĘ DOBRZE I INTELIGENTNIE PRZY JAŹNIE!
KOLEJNYCH 35 LAT!
SZKOŁA PODSTAWOWA TAK 35 URODZINY

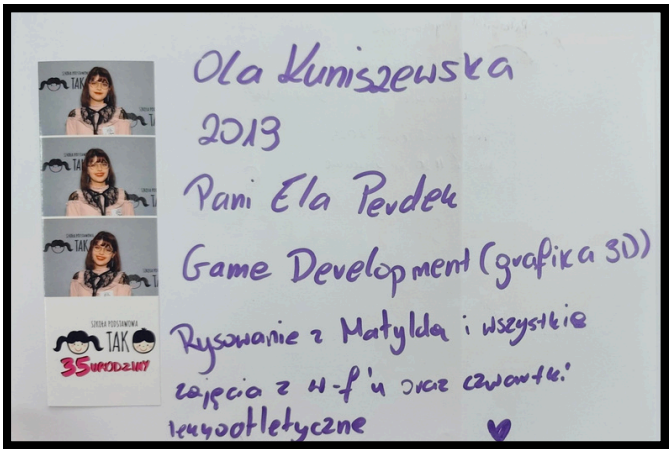
Ola Kuniszewska
2013
Pani Ela Pevdek
Game Development (grafika 3D)
Rysowanie z Matylda i wszystkie zajęcia z W-f'u oraz czwartki lekkoatletyczne
SZKOŁA PODSTAWOWA TAK 35 URODZINY

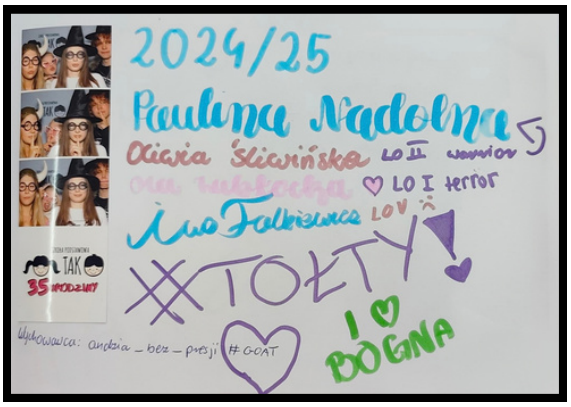
2024/25
Paulina Nadolna
Olivia Ślicwińska LO II warrior
LO I terror
Ania Fabisiewicz LOV
TOŁTY
I ♡ BOGNA
Wychowawca: anakia - bez - prezji #GOAT
SZKOŁA PODSTAWOWA TAK 35 URODZINY

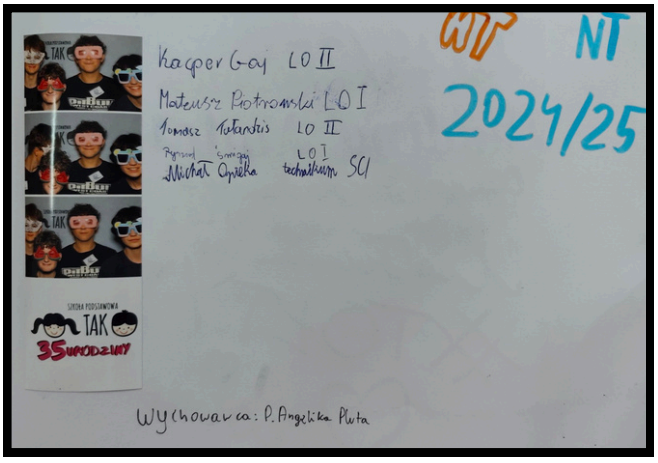
WF NT
2024/25
Kacper Gaj LO II
Mateusz Piotrowski LO I
Tomasz Tokarski LO II
Wychowawca: P. Angelika Pluta
SZKOŁA PODSTAWOWA TAK 35 URODZINY


Świętujemy
35 lat
SZKOŁA PODSTAWOWA "TAK"
SZKOŁY PODSTAWOWEJ „TAK"
SPOTKANIE ABSOLWENTÓW

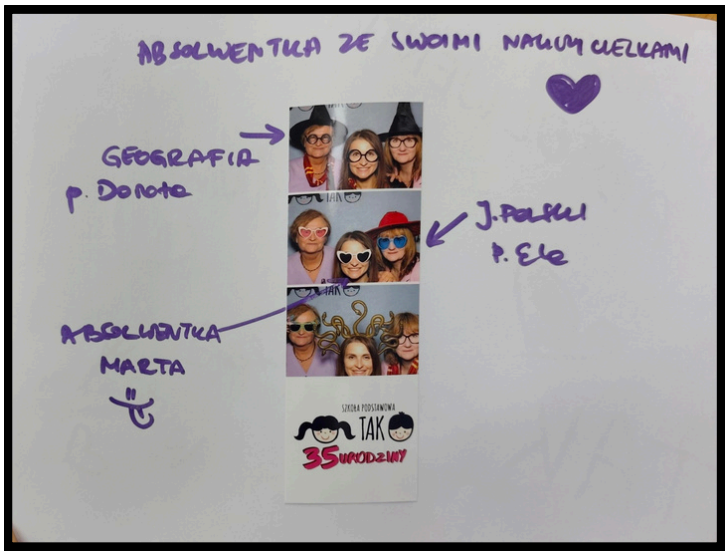
ABSOLWENTKA ZE SWOIMI NAUCZYCIELKAMI
GEOGRAFIA
p. Dorota
J. POLSKI
p. Ela
ABSOLWENTKA
MARTA
SZKOŁA PODSTAWOWA TAK 35 URODZINY

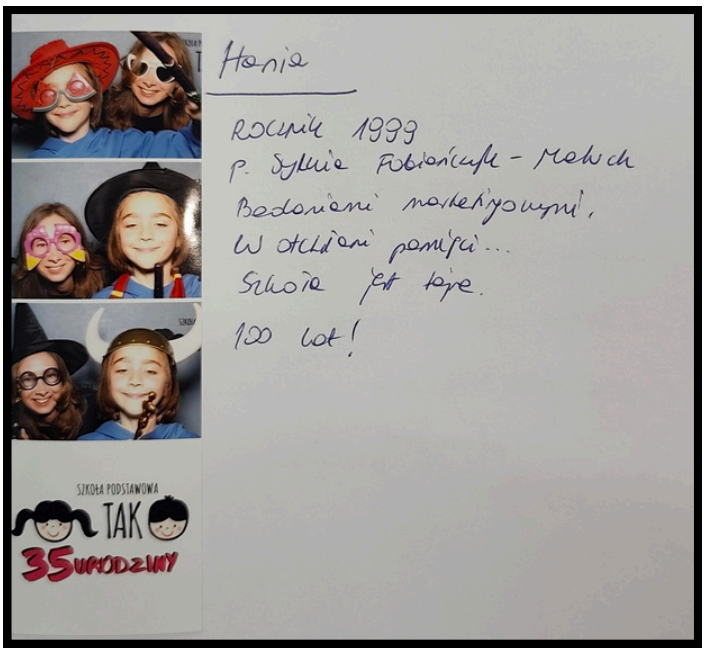
Hania
Rocznik 1999
p. Sylwia Fabiańczyk - Małecka
Bardzo miło wspominam.
W oczach pamięci...
Szkoła jest fajne.
100 lat!
SZKOŁA PODSTAWOWA TAK 35 URODZINY

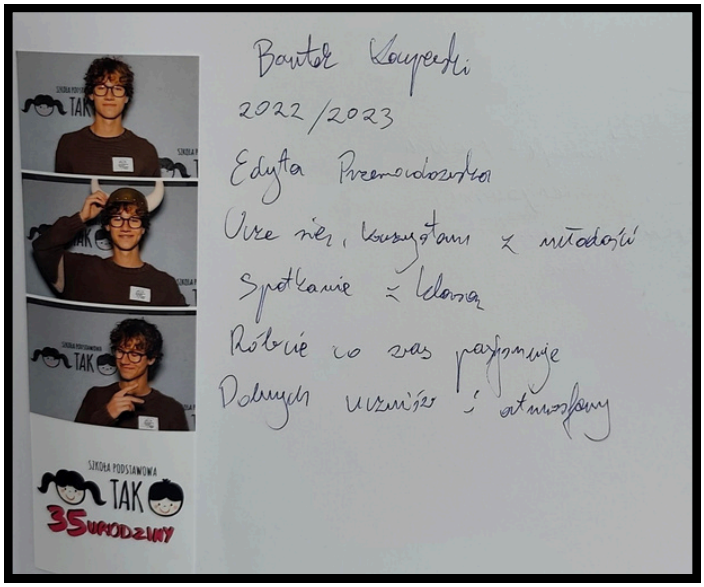
Bartek Kacperski
2022/2023
Edyta Przeradowska
Dużo się, kształtami z wiedzą
Spotkanie z klasą
Różnie co was pamiętnie
Dobrych uczniów i atmosfery
SZKOŁA PODSTAWOWA TAK
35 URODZINY

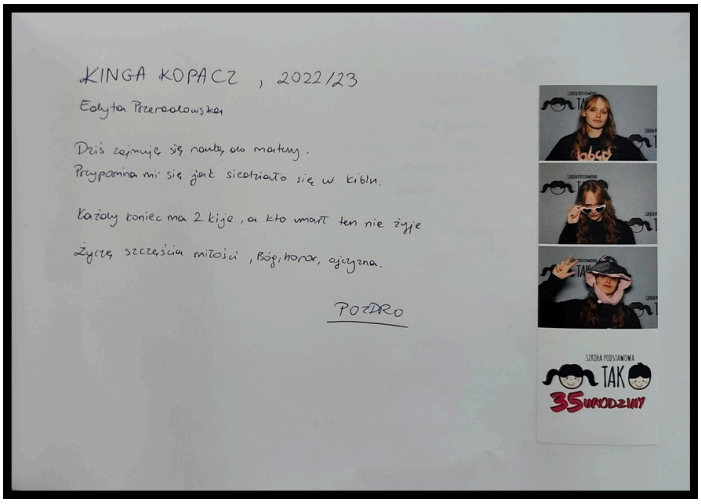
KINGA KOPACZ , 2022/23
Edyta Przeradowska
Dziś zajmuję się nauką, ale matmą.
Przypomina mi się jakbym siedziała się w krzesło.
Każdy koniec ma 2 kije, a kto umarł ten nie żyje
Życzę szczęścia miłości, Bóg, honor, ojczyzna.
POZDRO
SZKOŁA PODSTAWOWA TAK
35 URODZINY


Świętujemy
35 lat
SZKOŁA PODSTAWOWA "TAK"
SZKOŁY PODSTAWOWEJ „TAK"
SPOTKANIE ABSOLWENTÓW

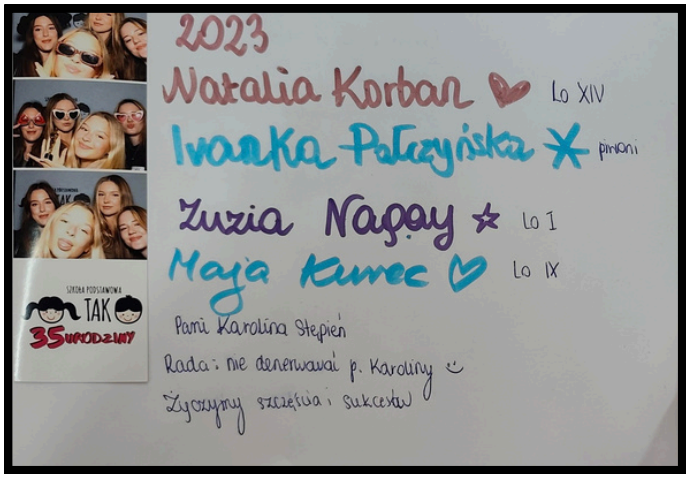
2023
Natalia Korban
Lo XIV
Iwanka Patrzyńska
piwan
Zuzia Nagay
Lo 1
Maja Kunec
Lo IX
Pani Karolina Stępień
Rada: nie denerwować p. Karoliny
Życzymy szczęścia i sukcesów
SZKOŁA PODSTAWOWA TAK
35 URODZINY


Piotr i Oliwia
chyba 2015
Beata Śledkowska
i
Elżbieta Perdek
Oliwia: Magister Kosmetologii i Pielęgniarka
Piotr: Magister Biznesu
SZKOŁA PODSTAWOWA TAK
35 URODZINY

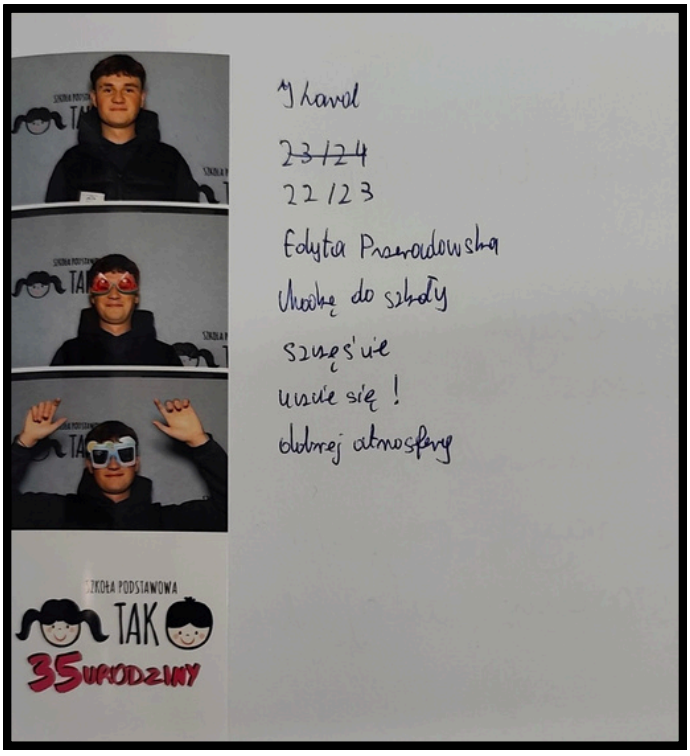
Karol
23/24
22/23
Edyta Przeradowska
Chodzę do szkoły
Szczęście
Uczcie się!
dobrej atmosfery
SZKOŁA PODSTAWOWA TAK
35 URODZINY

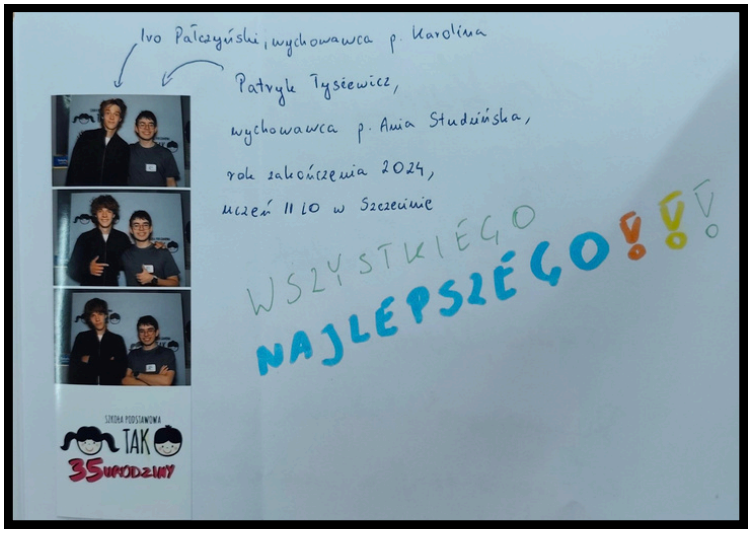
Ivo Patrzyński, wychowawca p. Karolina
Patryk Tyszkiewicz,
wychowawca p. Ania Studzińska,
rok zakończenia 2024,
liceum II LO w Szczecinie
WSZYSTKIEGO
NAJLEPSZEGO!!!
SZKOŁA PODSTAWOWA TAK
35 URODZINY

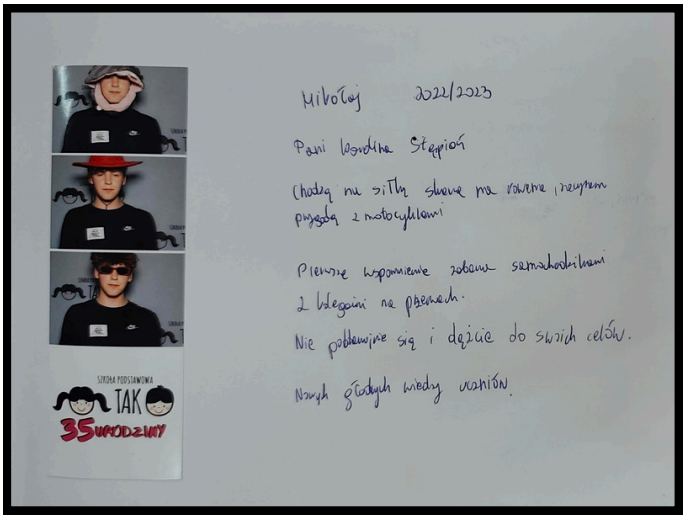
Mikołaj 2022/2023
Pani Karolina Stępień
Chodzę na siłę, słucham na zmianę rapu i muzyki
poważnej z motocyklami
Pierwsze wspomnienie zabawa samochodzikami
z biegnini na placach.
Nie poddawajcie się i dążcie do swoich celów.
Nowych ciekawych wiedzy uczniów.

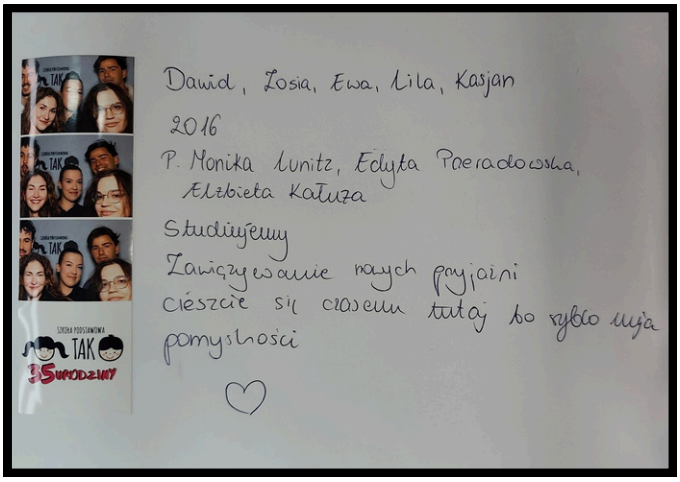
Dawid, Zosia, Ewa, Lila, Kasjan
2016
P. Monika Lunitz, Edyta Przeradowska,
Elżbieta Katuza
Studiujemy
Zawiązywanie nowych przyjaźni
Cieszcie się czasem tutaj to szybko mija
pomyślności

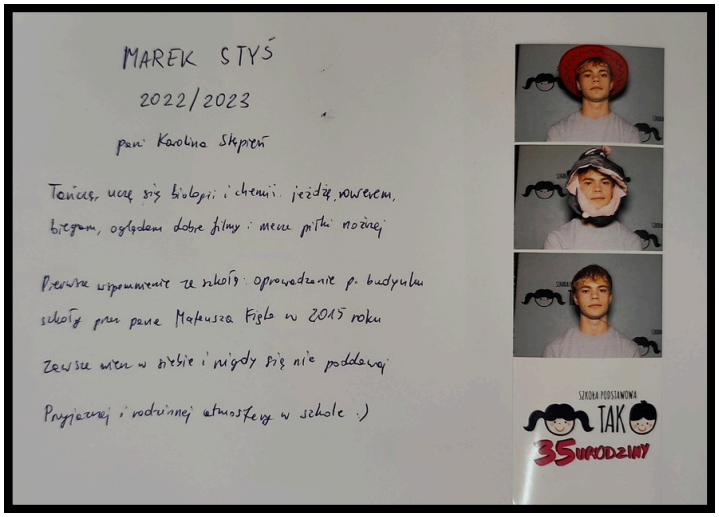
MAREK STYŚ
2022/2023
pani Karolina Stępień
Tańcuję, uczę się biologii i chemii, jeżdżę rowerem,
biegam, oglądam dobre filmy i mecze piłki nożnej
Pierwsze wspomnienie ze szkoły: oprowadzanie po budynku
szkoły przez pana Mateusza Figla w 2015 roku
Zawsze wierz w siebie i nigdy się nie poddawaj
Przyjaznej i rodzinnej atmosfery w szkole :)


Piotr i Oliwia
chyba 2015
Beata Śladkowska
i
Elżbieta Perdek
Oliwia: Magister
Kosmetologii i
Pielęgniarka
Piotr: Magister
Biznesu


Świętujemy
35 lat
SZKOŁA PODSTAWOWA "TAK"
SZKOŁY PODSTAWOWEJ „TAK"
SPOTKANIE ABSOLWENTÓW

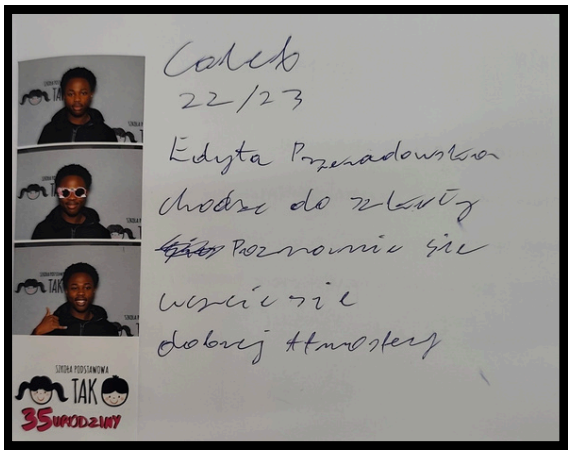
Cordek
22/23
Edyta Przeradowska
chodzę do szkoły
Poznawanie się
uczniów
dobrej atmosfery

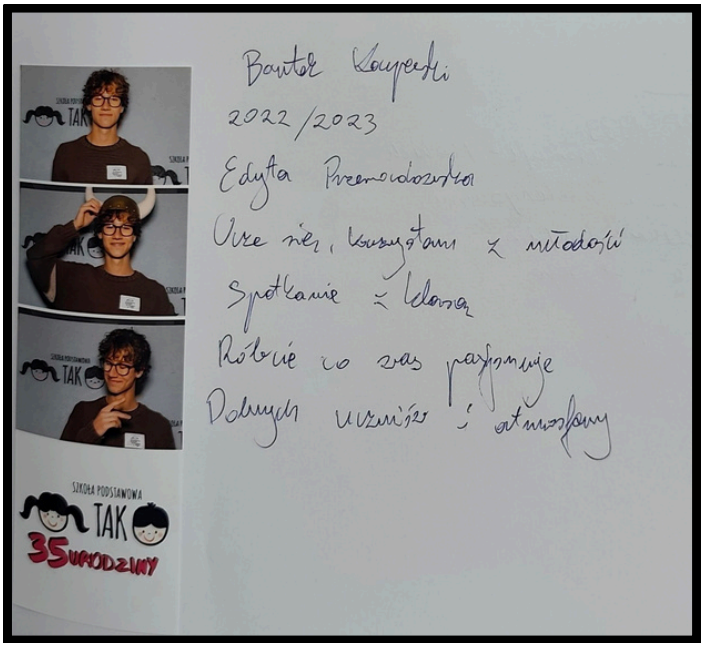
Bartek Kacperski
2022/2023
Edyta Przeradowska
Uczę się, kształcam z młodzieży
Spotkanie z klasą
Robię co was pasjonuje
Dobrych uczniów i atmosfery

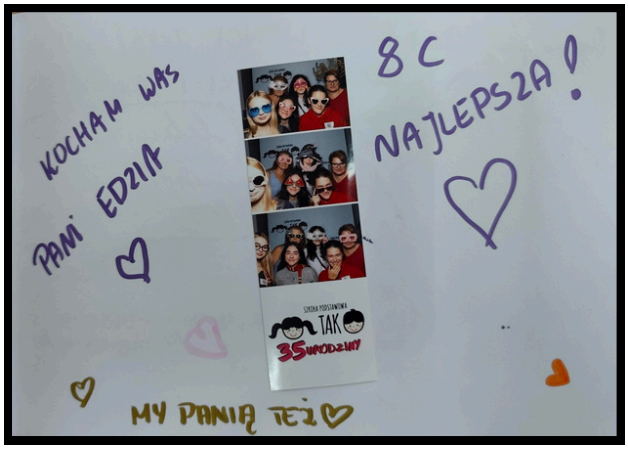
KOCHAM WAS
PANI EDZIA
8C
NAJLEPSZA!
MY PANIĄ TEŻ

OCZAMI ABSOLWENTÓW

„Powrót w szkolne mury...”

Powrót w szkolne mury okazał się czymś zupełnie innym, niż się spodziewałem. Minęło ponad 11 lat, a wszystko wyglądało tak, jakbyśmy opuścili to miejsce zaledwie wczoraj. Te same drzwi, znajome twarze, te same korytarze... Dopiero spojrzenie w lustro uświadamiało, że upłynęło trochę czasu. Było to doświadczenie pełne emocjonalnych kontrastów. Z jednej strony miałem okazję uświadomić sobie, jak wiele dawnych marzeń udało mi się zrealizować. Z drugiej - dostrzegałem ślady trudniejszych doświadczeń, które spotkały mnie od tamtych beztroskich lat. Podobne emocje wywoływał widok nauczycieli. Niezmiennie trwali na swoim miejscu, sprawiając wrażenie, że dom, jakim była dla nas szkoła, wciąż pozostaje otwarty.

Spotkanie to było niezwykle pochłaniającym przeżyciem; na moment wszyscy zapomnieliśmy o naszym obecnym życiu i znów, zupełnie jak dzieci, żyliśmy chwilą. Niesamowite było ponowne spotkanie kolegów i koleżanek z dawnych lat. Choć zmieniły się ich twarze i głosy, spojrzenia pozostały te same. To właśnie oczy pozwalały nam wzajemnie się rozpoznać, a w ich odbiciu można było odnaleźć dawno zapomnianą wersję samego siebie. To niezwykłe uczucie, gdy rozmawiasz z kimś, kogo nie widziałeś od dekady, a czujesz, jakbyś rozmawiał z bratem.

Zjazd absolwentów okazał się nie tylko idealną okazją do powspominania dawnych czasów, ale również przestrzenią, która pozwoliła na tworzenie nowych wspomnień. Dopiero spotkawszy się twarzą w twarz, mogliśmy sobie uświadomić, jak bardzo nam siebie brakowało.

Piotr Gawlikowski-Sroka,
Absolwent SP TAK,
rocznik 2014-2015





„Z sentymentem przez szkolne korytarze”

Trzydzieści pięć lat to przepiękny rozdział,
który się w pamięci wielu osób zapisał.
W Szkole TAK od pokoleń młode serca i umysły
odnajdują wiedzę, marzenia i odważne pomysły.
Ta placówka powstała, aby dzieci wzrastały
w miejscu, gdzie życzliwość ma fundament trwały.
Bo tu każdy jest ważny, doceniony, wysłuchany
i do poznawania świata zawsze zachęcany.



Dziś mi – absolwentce – łza się w oku kręci,
gdy szkolne korytarze wracają w pamięci.
Pierwsze sukcesy, pierwsze szczere przyjaźnie,
w moim sercu pozostają zapisane wyraźnie.
Tu nauczyłam się patrzeć w przyszłość śmiało
i wierzyć by niemożliwe, możliwym się stało.
Nie brakowało też marzeń, pasji i radości,
życzliwych słów, szacunku, wsparcia i mądrości.



Niech ta szkoła nadal będzie miejscem wyjątkowym,
przyjaznym, bezpiecznym i zawsze gotowym,
by otwierać przed młodymi ludźmi świat pełen możliwości,
uczyć ich odwagi, wiary w siebie, dobroci i wrażliwości.
A ten wspaniały jubileusz niech przypomina stale,
że wielkie rzeczy zwykle mają początki małe.
Z okazji 35-lecia życzę całej Szkolnej Społeczności
Wielu sukcesów, powodów do dumy i nieustającej radości.

Amelia Bródka
Absolwentka Szkoły TAK,
rocznik 2024/2025

„Nowe początki i zakończone wątki - rozważania absolwenta Szkoły TAK”



Życie w szkole podstawowej z pewnością było piękne, ale wszystko co dobre, kiedyś się kończy...ale czy na pewno? Może początek nowej drogi nie oznacza zejścia ze starej? Ja już od roku kroczę inną ścieżką i mogę z całą pewnością powiedzieć...oczywiście, że nie!

Na początku, tuż po opuszczeniu budynku szkoły, nie wiedziałem za bardzo, co mam dalej robić. Miałem spędzić cztery lata w zupełnie nieznanym miejscu z nowymi ludźmi. Człowieka nie da się do końca do tego przygotować.

Pamiętam, iż bardzo się bałem zmian, bo nowi koledzy mogą mnie nie polubić, będę się wyróżniać, nauczyciele staną się surowsi albo zwyczajnie nie odnajdę się w nowym życiu. Byłem też jednak ciekaw, jak wygląda świat poza TAK-iem. Jak wygląda nauka w liceum, gdzie każdy jest już niemal dorosły i wie, co chce robić. To wywoływało u mnie całą gamę uczuć, od zaintrygowania przez niepokój, aż do smutku. Smutku, bo myślałem, że stare grono znajomych ludzi zostawiam za sobą. Jednak, jak się później okazało, w liceum nie trzeba z niczego rezygnować. Pierwszy dzień był bardzo intensywny, istna lawina nowych dźwięków i twarzy. Spotkanie z wychowawcą i próby zawarcia nowych przyjaźni. Wtedy to wszystko było takie onieśmielające i trochę przytłaczające. Jednak z biegiem czasu wszystko zaczęło się układać.

Po „osłabnięciu” początkowego szoku, liceum stało się...rutyną. Strach przed nieznanym okazał się mieć wielkie oczy. Tak naprawdę wiele nie zmieniło się w porównaniu ze szkołą podstawową. Może jest trochę więcej nauki. Na pewno na początku zaskoczyło mnie, że nie każdy ma swoją szafkę i trzeba sobie taką kupić. Szokujący był też rozmiar budynku, który mieści kilka setek uczniów. Sporą zmianą była też zmiana z jednej sali dla klasy, na sale od konkretnych przedmiotów, w których lekcje mają wszystkie klasy.

Po pewnym czasie zauważyłem, że coraz częściej zaczynam rozmyślać o "starych" dobrych czasach. TAK ustawił dla mojego liceum bardzo wysoką poprzeczkę. Cudowne wyjazdy klasowe za granicę, masa wyjść klasowych, projektów i zajęć interaktywnych. W szkole średniej jest tego, według mnie, znacznie mniej i liceum bardziej skupia się na surowej nauce niż na uprzyjemnieniu życia szkolnego. Natomiast nie jest to oczywiście czarno—biały obraz bez żadnej radości, po prostu poziom powagi rośnie wraz z wiekiem. Z perspektywy roku w nowym otoczeniu kontrast nie jest natomiast tak ogromny jak się wydaje.

Dopiero po czasie zrozumiałem też, że z TAK-a wyniosłem znacznie więcej niż wspomnienia. Sposób pracy, ludzi, z którymi miałem okazję się spotkać, i pewność, że nawet w nowym miejscu można znaleźć swoje miejsce. Może właśnie dlatego przejście do liceum nie okazało się końcem pewnego rozdziału, lecz jego kolejną stroną.

Wbrew temu czego się spodziewałem, nie odciąłem się od starych wspomnień. Wciąż spotykam się ze starymi kolegami i odwiedzam podstawówkę. Rozpoczęcie w życiu nowego etapu nie oznacza całkowitego zamknięcia i odcięcia się od poprzedniego. Wszystkich nas czeka świetna przyszłość i nie możemy się jej bać, bo wydaje się przytłaczająca i nagła. Wszystko płynie, jest w nieustannym ruchu i pięknie jest móc dostrzec ten ruch i umieć się w niego wczuć. Świat jest majestatyczny, ale nie wieczny, więc zamiast bać się w niego wstąpić, powinniśmy śmiało wykonać pierwszy krok.

Gabriel Piwko,
Absolwent Szkoły TAK,
rocznik 2024/2025



„Tam, gdzie nauczyliśmy się być sobą”



„Dzieciństwo to nie dni, które minęły, ale te, które pamiętamy” — słowa Gabriela Garcíi Márqueza dobrze opisują moje spojrzenie na lata spędzone w „Szkole TAK”. Kiedy myślę o tamtym okresie, wcale na pierwszym planie nie pojawiają się sprawdziany, oceny czy zadania domowe. O wiele częściej przypominają mi się ludzie, różne drobne sytuacje i emocje, które wtedy przeżywałam. W tamtym czasie wydawały się one zupełnie zwyczajne, ale dziś wiem, że właśnie z takich chwil składają się najważniejsze wspomnienia.

„Szkoła TAK” była dla mnie czymś więcej niż miejscem, do którego przychodziło się na lekcje. To właśnie tam spędzałam dużą część swojego dzieciństwa. Mogłam być sobą, popełniać błędy, próbować nowych rzeczy i stopniowo poznawać osoby, które z czasem stały się ważną częścią mojego życia. Duże znaczenie miała również atmosfera, która panowała w szkole. Dzięki niej zwykłe dni potrafiły być naprawdę przyjemne.

Nie sposób nie wspomnieć o nauczycielach. Oczywiście ich zadaniem było przede wszystkim przekazywanie nam wiedzy, ale często dawali nam znacznie więcej. Kiedy czegoś nie rozumieliśmy, potrafili spokojnie wytłumaczyć problem, a kiedy coś nam nie wychodziło, zachęcali, żeby się nie poddawać. Czasami wystarczyło jedno dobre słowo, żeby spojrzeć na daną sytuację trochę inaczej. Dzięki temu szkoła kojarzy mi się nie tylko z nauką i obowiązkami, ale również z poczuciem, że zawsze można było spróbować jeszcze raz.

Bardzo ważną częścią tych wspomnień są też moi koledzy i koleżanki. Niektóre znajomości zaczynały się zupełnie niepozornie — od siedzenia w jednej ławce, krótkiej rozmowy podczas przerwy czy wspólnego zadania. Z czasem jednak z takich małych sytuacji rodziły się prawdziwe przyjaźnie. Razem przeżywaliśmy stres przed sprawdzianami, cieszyliśmy się z małych sukcesów i śmialiśmy się z rzeczy, które prawdopodobnie tylko dla nas były zabawne. Dzisiaj właśnie te pozornie nieistotne momenty wspominam z największym sentymentem.

Trudno wskazać jedną, najpiękniejszą chwilę z podstawówki, ponieważ było ich naprawdę sporo. Jedną z tych, które szczególnie zapadły mi w pamięć, były nasze kulinarne przygody podczas lekcji wychowawczej. Przygotowywanie gofrów samo w sobie nie było przecież wielkim wydarzeniem, ale pamiętam związane z tym zamieszanie, śmiech i przede wszystkim to, jak dobrze się wtedy razem bawiliśmy. Podobnie wspominam zieloną szkołę nad morzem. Nawet długi, kilkukilometrowy spacer po piasku nie był w stanie odebrać nam dobrego humoru. Najważniejsze było to, że byliśmy tam razem i mogliśmy wspólnie przeżywać coś nowego.

Dzisiaj coraz bardziej rozumiem, że najcenniejsze wspomnienia nie muszą być związane z wielkimi wydarzeniami. Czasami wystarczy zwykła rozmowa, wspólny śmiech albo pozornie zwyczajny dzień, który dzięki odpowiednim osobom staje się wyjątkowy. Chyba właśnie dlatego tamte lata wciąż pozostają częścią mnie.

Karolina Lasota,
Absolwentka,
rocznik 2022/2023





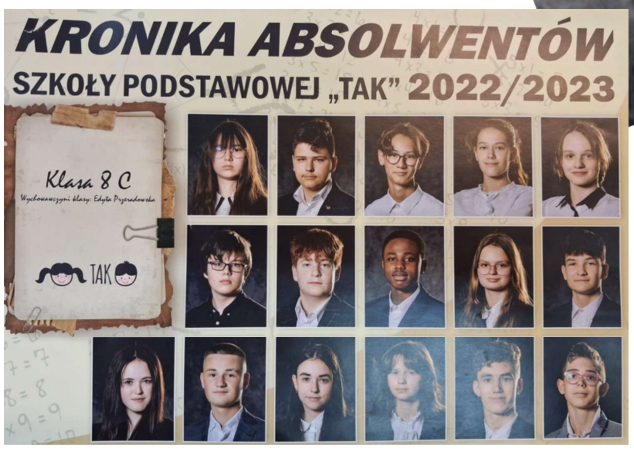

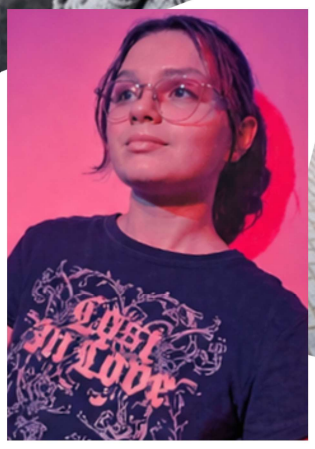



































SZKOŁA PODSTAWOWA

TAK




































SZKOŁA PODSTAWOWA
TAK






















06/04





SZKOŁA PODSTAWOWA
TAK










































SZKOŁA PODSTAWOWA
TAK





















ABSOLWENCI

SZKOŁA PODSTAWOWA

TAK











































SZKOŁA PODSTAWOWA

TAK







































SZKOŁA PODSTAWOWA

TAK



























KRONIKI ABSOLWENTÓW

SZKOŁA PODSTAWOWA TAK





















LAUREACI WAKACYJNEGO KONKURSU „Lubię tu przychodzić”

„LUBIĘ TU BYĆ!”

Dnia pewnego, słonecznego,
Choć z maseczką i w odstępach,
Wszedłem w progi bezpiecznego,
Świata szkoły, i przepadłem w dźwiękach.

Rok za rokiem biegnie pędem.
Zanim się zorientowałem,
W obowiązki wszedłem z rozpędem,
Ale bardzo tego chciałem.

Szkoła daje mi coś więcej!
Tu naprawdę mi się chce.
Choć niekiedy robi się ciężej,
Nie narzekam, dalej mknę.

Tu przyjaciół mam najlepszych!
Świetnie się bawimy razem.
Nie brakuje nam chwil pięknych.
Bo zawsze trzymamy się razem.

To moje miejsce.
Tu mogę coś tworzyć.
Tu przynoszę swoje serce.
Lubię tu być i marzyć!

Mikołaj Lech, kl. 7a



Rys. Jan Ripołowski, kl. 4b



Rys. Aleks Sawczyn, kl. 6c

„Lubię tu przychodzić”

Już skończyły się wakacje,
już nadchodzą szkolne racje.

Przede mną 7 klasa
to chyba będzie ciężki rok,
ale odważnie stawiam ten krok!

Pierwszy dzwonek w roku całym
znów zabrzmi echem znajomym i stałym.
I wcale mnie nie straszy, choć wzywa do lekcji,
bo lubię przychodzić na spotkania pełne nowych treści.

Wielu kolegów mogę spotkać tu,
to jest oczywiste, jak dwa do dwóch.
Oni umilają mi wszystkie przerwy
i nigdy nie brakuje im do zabawy werwy.

Nauczyłem się tutaj grać w tenisa
i już nie straszna mi rakieta żadnego urwisa!

A najbardziej lubię w Szkole „TAK",
że dobrej atmosfery nigdy tu nie brak!

Jerzy Lendzion, kl. 7a

„Nasza szkoła, nasz wspólny świat!”

Nasza szkoła wyjątkowa,
czasem nawet zagadkowa.
Tu każdy zdobywa wiedzę,
po sukcesy śmiało jedzie.

Nauczyciele nas wspierają,
dobre rady często dają,
do nauki zachęcają,
w zdobywaniu wiedzy pomagają.

Na lekcjach śmiech nam towarzyszy,
gdy ktoś zabawny żart usłyszy.
Choć zadania są niemałe,
z uśmiechem wykonujemy je wytrwale.

Tu się uczę, poznaję świat,
tu bardzo szybko płynie czas.
Śmiech i radość wciąż tu trwa,
nasza szkoła łączy nas.

Na wycieczkach świat poznajemy,
wiele przygód przeżywamy.
Razem nowe miejsca zwiedzamy,
wiedzę w praktyce zdobywamy.

W różnych kołach działamy,
nowe zdolności odkrywamy.
Sport, muzyka, tenis, pływanie,
tu każdy rozwija swoje zainteresowanie.

Tu marzenia rozwijamy,
mocne strony odkrywamy.
Szkoła skrzydła nam dodaje,
i do spełniania marzeń siłę daje.

Tu kolegów wielu mamy,
wspólnie czas spędzamy.
Każdy znajdzie miejsce swe,
i przyjaciół znajdzie też.

Na przerwach razem się bawimy,
o zainteresowaniach rozmawiamy.
Każdy dzień przygodą trwa,
bo wyjątkowa jest Szkoła Podstawowa
„TAK”!

Jan Spatzier, kl. 5a

„Lubię tu przychodzić”

Niedługo koniec wakacji,
a my dalej się bawimy.
A tuż za rogiem
rozpocznie się szkoła.

To świat wielu książek,
które czekają do otwarcia.
Wyobraźnia tu
nie ma końca.

Tu razem tworzymy abecadło
z naszych mądrych słów.
To nie tylko nauka,
ale także świetna zabawa.

Tu przyjaciół znajdziesz stu,
tylko żebyś ich nie przeoczył.
Każdy sobie pomoże,
nawet w najgorszych sprawach.

Zagadki to
nie dla nas problem,
ponieważ znajdziemy odpowiedź
na każdy pytanie.

Weź długopis w rękę
i napisz też, co o tym sądzisz.
Zabawa nas tu czeka,
dlatego lubię tu przychodzić!

Patryk Maciąg, kl. 7b



Rys. Piotr Caruk, kl. 6c

„Lubię tu przychodzić”

Lubię przychodzić do Szkoły Podstawowej „TAK”, ponieważ jest to miejsce, w którym czuję się dobrze, bezpiecznie i swobodnie. Każdego dnia zdobywam tu nową wiedzę, rozwijam swoje zainteresowania i spotykam ludzi, którzy pomagają mi stawać się lepszą osobą.

Dużą zaletą naszej szkoły są niewielkie klasy. Dzięki temu nauczyciele mogą poświęcić każdemu uczniowi więcej czasu i uwagi. Gdy ktoś ma problem z nauką lub potrzebuje dodatkowego wyjaśnienia, zawsze może liczyć na pomoc. W mniejszych klasach łatwiej jest także budować przyjaźnie i współpracować z innymi.

To, co wyróżnia naszą szkołę, to również wyjątkowa atmosfera. Wszyscy się tutaj znamy, szanujemy i wspieramy. Zarówno uczniowie, jak i nauczyciele tworzą społeczność, w której każdy czuje się ważny. Dzięki temu szkoła jest miejscem, do którego chętnie wracam każdego dnia.

Dużą zaletą naszej szkoły jest także indywidualne podejście do ucznia. Dla dzieci, które mają trudności z nauką, organizowane są zajęcia wyrównawcze. Dzięki nim mogą spokojnie nadrobić zaległości i lepiej zrozumieć materiał. Nauczyciele są bardzo pomocni, cierpliwi i zawsze gotowi do wsparcia. Nie zostawiają nikogo samego z problemem, lecz pomagają uwierzyć we własne możliwości i osiągać coraz lepsze wyniki. Dzięki temu każdy uczeń ma szansę rozwijać się we własnym tempie.

Nasza szkoła daje uczniom wiele możliwości rozwoju. Oprócz nauki na lekcjach możemy uczestniczyć w wielu ciekawych zajęciach dodatkowych. Dla chętnych organizowane są między innymi zajęcia na basenie, tenis, szachy, robotyka czy piłka nożna. Każdy może znaleźć coś dla siebie, rozwijać swoje pasje i odkrywać nowe zainteresowania.

Bardzo podoba mi się również to, że Szkoła Podstawowa „TAK” ma wielkie serce. Regularnie organizowane są zbiórki charytatywne i akcje pomocy dla osób potrzebujących. Wspieramy chore dzieci, rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji oraz ludzi, którzy potrzebują naszej pomocy. Dzięki takim inicjatywom uczymy się empatii, życzliwości i odpowiedzialności za innych.

W tym roku nasza szkoła obchodzi 35-lecie swojego istnienia. To piękny jubileusz i dowód na to, jak wielu uczniom pomogła zdobywać wiedzę, rozwijać pasje i spełniać marzenia. Jestem dumna, że mogę być częścią tej społeczności.

Dlatego właśnie lubię tu przychodzić. Szkoła „TAK” to nie tylko miejsce nauki. To miejsce, w którym uczymy się także przyjaźni, szacunku, pomocy innym i wiary we własne możliwości.

Wszystkiego najlepszego z okazji 35-lecia, Szkoło „TAK”!

Laura Dymska, kl 5a



Rys. Szymon Szymański, kl. 6c



Rys. Nela Filipiak, kl. 6c

„Lubię szkołę”

za przyjaciół,
za rozmowy,
za śmiech i żarty,

za wycieczki,
za WOŚP,
nie rób zdziwionej miny - takie są fakty.

Lubię szkołę
za pytania, które się w głowie budzą,
za ciekawe lekcje
i za ludzi, którzy nas uczą.

I choć czasami lekcje są długie,
a sprawdziany dają w kość,
to powiem Wam szczerze,
że mojej szkoły nigdy nie mam dość!

Henryk Lendzion, kl. 7a



Rys. Hubert Getka, kl. 6c

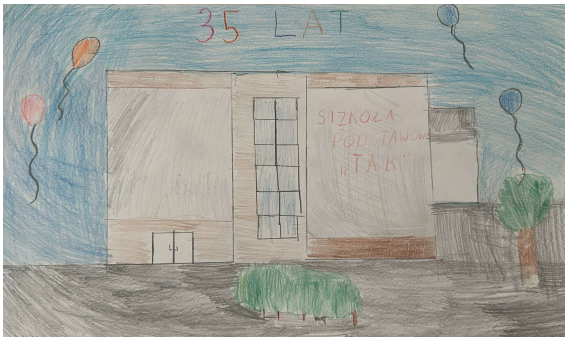

Rys. Oliwier Bera, kl. 6c

Szczecin, dn. 27.08.2026

Mój Drogi Pamiętniczku!

Kończą się wakacje, a ja korzystając z tej okazji, chciałbym Ci opowiedzieć o mojej szkole. Nosi nazwę „Szkoła TAK” i chodzę do niej już 5 lat. Początkowo wydawała mi się ogromna. Pewnie dlatego, że ja byłem troszkę młodszy, a wtedy wszystko wydaje się większe.

Szkoła ma szary dach i białą elewację, która ozdobiona jest drewnianymi listewkami. W każdej klasie są duże okna. Na jednej ze ścian zewnętrznych widnieje ogromny, różowy napis „Szkoła Podstawowa TAK”. Obok budynku głównego znajduje się duża hala sportowa, z której korzystamy podczas zajęć z w-f. Klasy są kolorowe, a w nich każdy uczeń ma swoją szafkę, gdzie może przechowywać książki i zeszyty. W klasach są też duże tablice interaktywne, z których korzystamy na każdych zajęciach. W szkole jest także jadalnia, gdzie możemy zjeść pyszny obiadek. Korytarze są kolorowe i to tutaj możemy podziwiać nasze prace plastyczne.

Lubię spędzać czas w szkole, ponieważ lekcje są przyjemne. Tu zdobywam wiedzę i zawsze dowiaduję się czegoś ciekawego. Mam tu wielu kolegów. Razem bawimy się podczas przerw, współpracujemy na lekcjach. Tu nigdy się nie nudzę! Niektóre lekcje są dla mnie łatwe, ale są też takie, które potrafią mi sprawić trudność. Uwielbiam sport, a w naszej szkole jest go dużo. Moje ulubione przedmioty to matematyka, język angielski i język polski. Bardzo lubię też plastykę i informatykę. W szkole jest też dużo zajęć dodatkowych.

Lubię swoją szkołę, bo jest wyjątkowa, ciepła i miła!

To na razie tyle, Drogi Pamiętniku! Niedługo znowu podzielę się nowinkami na temat moje szkoły. A teraz nowy rok szkolny przede mną. Trzymaj kciuki!

Jan Lech, kl. 5b

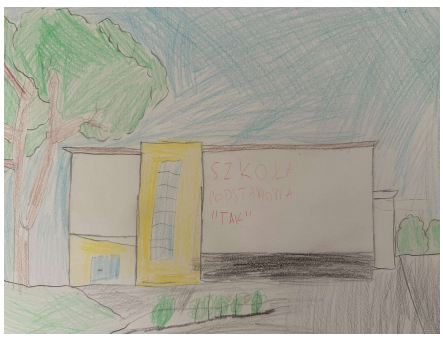

Rys. Nataniel Turbaczewski, kl. 6c



Rys. Jagoda Kibitlewska, kl. 2a

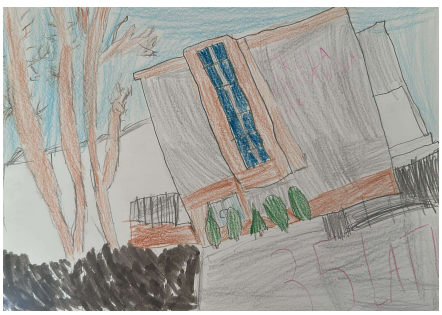

Rys. Jakub Fijałkowski, kl. 6c

Z językiem polskim za pan brat…

czyli co możemy znaleźć w szkole…

Ruszyła szkolna akcja " Z językiem polskim za pan brat "! Pierwsze zadanie zostało już zrealizowane. Tym razem szukaliśmy wyrazów z trudnością ortograficzną, które kojarzą się ze szkołą.

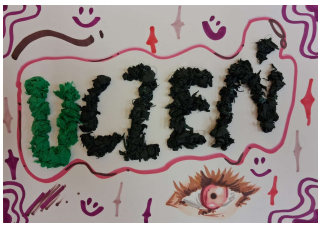

Kajetan Bertus, kl. 6c

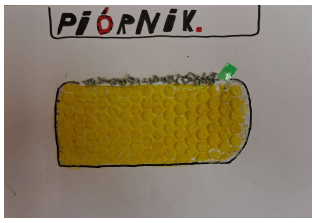

Hektor Jabłoński, kl. 4a



Jan Ripołowski, kl. 4b



Wojciech Zabłocki, kl 4a



Stanisław Kwiecień, kl. 6a



Franciszek Przybylski, kl. 4a

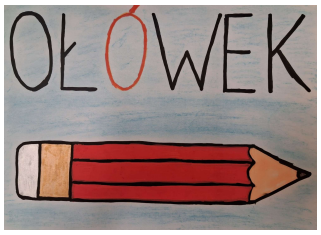

Patryk Zawadzki, kl. 6a



Maja Lech, kl. 4b



Antoni Spagierski, kl. 4b



Jan Lech, kl. 5b



Nela Filipiak, kl. 6c



Jan Spatzier, kl. 5a



Alicja Milanowicz, kl. 4a

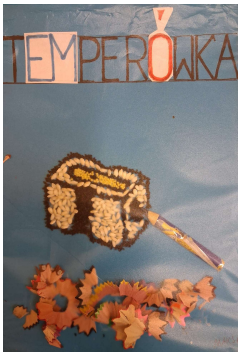

Maksymilian Łodygowski. kl. 4a



Hubert Getka, 6c

Powróćmy wspomnieniami do wakacji...
Wycieczka do Chorwacji

W tym roku moi rodzice stwierdzili, że zwyczajne wakacje nad polskim morzem nie są już ciekawe. Więc postanowili, że pojedziemy do Chorwacji… autem, tak AUTEM przez dobre 13 - naście godzin, z wielkim dobytkiem w bagażniku… i siostrą obok. Chcesz dowiedzieć się, jak skończyła się historia tego wyjazdu? Czytaj do końca…

DZIEŃ 1.

Pierwszy dzień wycieczki nie był zbyt interesujący. Jechaliśmy około 8 godzin ze Szczecina do Monachium - z przystankami, by wyprostować nogi. Widoki za oknem były trochę monotematyczne - tylko auta i auta oraz dłużące się autostrady.

Nockę spędziliśmy w hotelu (o bardzo zastanawiającej nazwie) H_2 na... osiemnastym piętrze.



Hotel H_2 w Monachium.

DZIEŃ 2.

Następnego ranka wstaliśmy pełni energii, ponieważ tego dnia chcieliśmy dojechać do wymarzonej Chorwacji. Zjedliśmy śniadanie i wyruszyliśmy w drogę. Przejażdżka była o wiele lepsza niż droga do Monachium. W Niemczech widzieliśmy budynek Muzeum BMW i stadion Allianz Arena.



Budynek Muzeum BMW

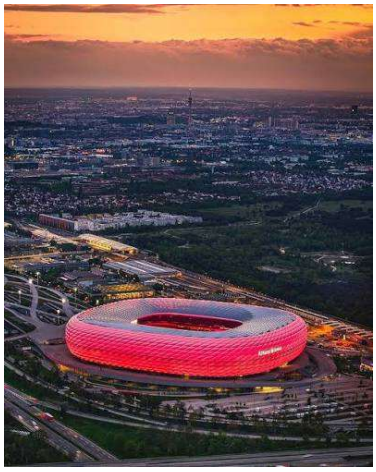

Stadion Allianz Arena

Jadąc przez Austrię, ujrzeliśmy przepiękne krajobrazy z Alpami w tle. Mijając kilkanaście tuneli wydrążonych w górach, dojechaliśmy do Włoch.

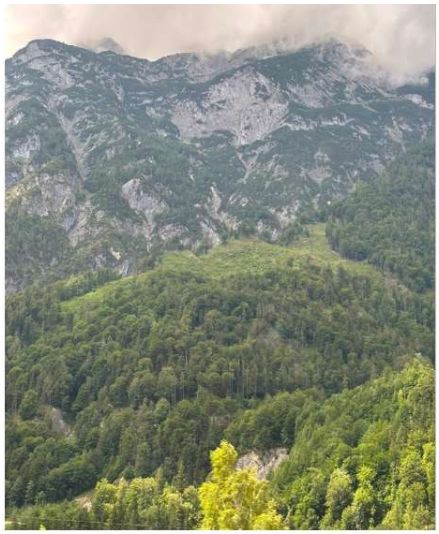

Widok gór w Austrii

Temperatura zaczęła się zwiększać, kiedy wjechaliśmy na teren Słowenii. Wszystkie te kraje miały cudowne widoki, zrobiłem tam setki zdjęć. Wreszcie po paru godzinach dojechaliśmy do Umag w Chorwacji!!!



Wypakowaliśmy bagaże (a trochę ich było!) i postanowiliśmy mimo zmęczenia przejść się wokół portu, na który mieliśmy widok z hotelu. Niespodziewanie zobaczyliśmy KAKTUSY! Tak, prawdziwe kaktusy w Chorwacji! Zakończyliśmy dzień pyszną kolacją i poszliśmy spać.



Kaktusy w Umag

DZIEN 3.

Ten dzień spędziliśmy głównie w wodzie, bardzo słonej wodzie! Znaleźliśmy małą dziką plażę na wschód od naszego hotelu. Woda była niesamowicie turkusowa, aż nie mogłem się doczekać, kiedy do niej wskoczę.

Jak każdy, przed wejściem do wody umyłem twarz wodą. Zrobiłem to, a po kilku sekundach oczy zaczęły parzyć jak słońce! Okazało się, że woda zawiera ponad pięć razy więcej soli niż nasz Bałtyk! Później, żeby usunąć sól z naszego ciała, musieliśmy się opłukać pod pobliskim prysznicem plażowym. Następnie poszliśmy na basen znajdujący się koło naszego hotelu. Nie był wielki, ale przynajmniej coś przyjemnego na zakończenie „mokrego” dnia.



Umag w Chorwacji



Plaża w Umag

DZIEŃ 4.

Dzisiaj tata obudził nas wcześnie, ponieważ pojechaliśmy do największej jaskini w całej Europie! Nosi nazwę Postojna Jama. Odkryta w 1818 roku przez Luka Čeč jaskinia ma około 3 miliony lat, a niektóre stalagmity mają nawet ponad 70 milionów lat! Zrobiliśmy tam nieziemską ilość zdjęć.



Kurczak ze stalagmitu w Jaskini Postojna.

Później pojechaliśmy do Zamku Predjama. Był on moją ulubioną atrakcją podczas całej wycieczki! Znajdowało się w nim wiele pomieszczeń, takich jak minikościółek i balkon, z którego król rzucał jedzenie biednym oraz wielki balkon wykuty w skale! Zamek został zbudowany w 1274 roku przez patriarchów Akwilei, a później przejęty w XV wieku przez Ród Luegg. Wróciliśmy z wycieczki dość wcześnie, więc poszliśmy popływać w morzu.



Zamek Predjama

DZIEŃ 5.

Piątego dniu udaliśmy się w rejs łódką i popłynęliśmy do portu Poreč. Droga zajęła nam półtorej godziny. Miasto Poreč zostało zbudowane na styl włoski - połączenie klasycznej elegancji i szacunku do natury (kiedyś było pod jurysdykcją włoską). Później popłynęliśmy łódką na sam środek morza (kapitan pozwolił mi nawet posterować) i zażyliśmy kąpieli. Woda dalej była okropnie słona, ale mieliśmy maski do nurkowania, które okazały się bardzo przydatne. Gdy wróciliśmy do Umago, poszliśmy na plażę, nadmuchaliśmy wielki SUP (taka deska do pływania) i popływaliśmy w wyznaczonym miejscu morza. To był jeden z moich ulubionych dni podczas tej wycieczki.





Palma w Poreć



Ja za sterami łódki.

DZIEŃ 6.

Dzisiaj pojechaliśmy na pole oliwne firmy „Oma Jola”. Była tam bardzo miła pani, która opowiedziała nam, jak przebiega proces robienia oliwy. Okazało się, że pani jest Polką, co było bardzo pomocne podczas komunikowania się.



Drzewko oliwne



Drzewka oliwne na plantacji Oma Jola.

Wracając, poszliśmy na lokalne targowisko, gdzie kupiliśmy przepysznego gigantycznego arbuza, którego nigdzie w Polsce nie da się znaleźć! Informacja dnia: w Chorwacji też jest Lidl.



Arbuz z lokalnego targu (mega słodki).

DZIEŃ 7.

Dzisiejszy dzień był na tzw. lenia. Najpierw poszliśmy na pobliski basen popływać, a potem znów p aża i SUP. Każdy powinien mieć dzień na lenia, kiedy za oknem jest 38 stopni Celsjusza!

DZIEŃ 8.

To był nasz ostatni dzień w Chorwacji. Poszliśmy przejść się ostatni raz po porcie, spakowaliśmy bagaże i pojechaliśmy, żegnając się z Chorwacją.

Siedem godzin później wylądowaliśmy w Niemczech, a dokładnie w Lenting. Spaliśmy w myśliwskim hotelu, więc w każdym mieszkaniu były repliki głów zwierząt. Może przerażająca, ale ciekawa dekoracja.



Herb Lenting

DZIEŃ 9.

Dzisiaj jest ostatni dzień naszej wycieczki. Czekała nas droga z Lenting do Szczecina. Ale jak się okazało, to nie koniec zabawy.

Po drodze zatrzymaliśmy się w nieziemskim Parku Dinozaurów!!! Był on niesamowity! Smutno było go opuścić, ponieważ oferował mnóstwo atrakcji i sklepik z super rzeczami. Musieliśmy jednak wracać do domu. Po paru godzinach dojechaliśmy na miejsce.

Była to niesamowita wycieczka, ale jak mówi przysłowie: „Wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej!”.

Patryk Maciąg, kl. 7b



Ja, a w tle szkielet Tyranozaura Rex.

Niesamowite zwierzę, które nigdy nie widziało słońca

W czasie wakacyjnego wyjazdu z rodziną, mieliśmy okazję zwiedzić słowiańską jaskinię zwaną Postojna.

Tam zobaczyliśmy nie tylko nacieki krasowe (czyli stalagmity, stalagnaty oraz stalaktyty), ale także dowiedzieliśmy się o istnieniu około stu pięćdziesięciu gatunków organizmów tam żyjących. Jednym z najbardziej znanych jest **odmieniec jaskiniowy**.



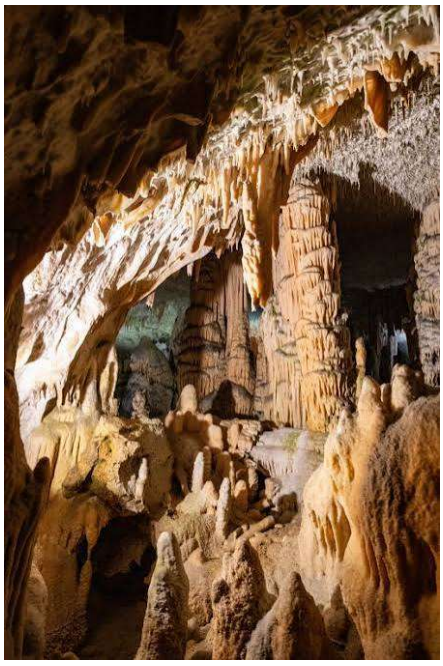

Jak wskazuje nazwa, żyje on w jaskini, głównie w podziemnych wodach o stałej temperaturze, która najczęściej wynosi **od 8 do 11°C**. Całe życie spędza w zimnych, czystych i dobrze **natlenionych podziemnych rzekach**.



Odmieńce jaskiniowe żyją od 70 do ponad 100 lat!

Żywią się drobnymi bezkręgowcami wodnymi, takimi jak **skorupiaki, ślimaki, owady oraz ich larwy**, więc z pożywieniem nie mają problemu. Ofiary lokalizują za pomocą węchu oraz **wyspecjalizowanych narządów zmysłowych** reagujących na ruch i pole elektryczne.

Tułów odmieńca jaskiniowego jest wydłużony, walcowato-wężowaty, a ogon bocznie spłaszczony i otoczony delikatną płetwą. Jego skóra jest blado-biaława i lekko różowawa. Unika światła i żyje w całkowitej ciemności, przez co **nie posiada oczu ani barwnika w skórze**.

Zabronione jest fotografowanie zwierzęcia, ponieważ jest to niebezpieczne dla całego gatunku.

Dlatego nie posiadam niestety żadnych zdjęć. Jedyną pamiątką ze spotkania z odmieńcem jaskiniowym są magnesy, które kupiłem sobie przy wyjściu z jaskini. Zdjęcia znalezione w internecie na stronie Wikipedii.



Cieszę się, że mogłem zobaczyć tak nietypowe zwierzę i dowiedzieć się o nim wielu ciekawych informacji.

Patryk Maciąg, kl. 7b





„ROWEROWE” WAKACJE

Moje tegoroczne wakacje były bardzo intensywne, ale też pełne zabawy i relaksu. Minęły jak jeden dzień. Pozostały jednak miłe wspomnienia, o których chciałbym Wam opowiedzieć.

Sierpień był wyjątkowy, bo rozpoczął się od wspaniałego **„Tour de Pologne”**. To prestiżowe zawody kolarskie, w których najlepsi kolarze z całego świata ścigają się, rywalizują, wspierają i spełniają marzenia. Wraz z kolegami z klubu SKK mieliśmy okazję ścigać się z najlepszymi. Oczywiście w swojej kategorii wiekowej, bo obok rywalizacji najstarszych, my startowaliśmy jako Juniorzy. Przez trzy dni rywalizowaliśmy w różnych miastach. Pierwszego dnia w Koszalinie, drugiego - w naszym Szczecinie, a zakończyliśmy w Zielonej Górze. „Tour de Pologne” to zawody bardzo wymagające. Bawiliśmy się świetnie i było to dla nas ogromne przeżycie.

Tour de Pologne Junior 2026



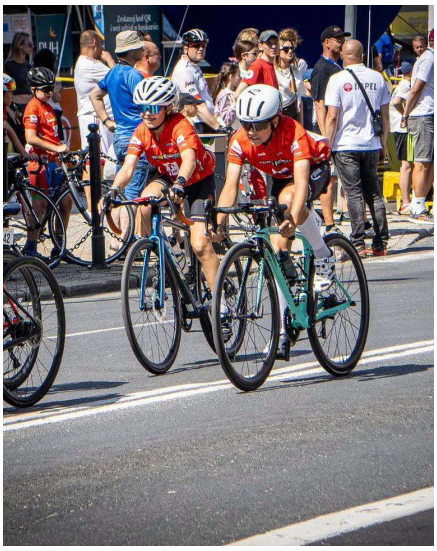

Nie mogłem się jedna doczekać wypoczynku we Francji. Lazurowe Wybrzeże jest piękne i mnóstwo tu kolarzy. Nic dziwnego, bo widoki są wspaniałe, a atrakcji nie brakuje. Jest tu też bardzo gorąco (w sierpniu). Wraz z bratem i przyjaciółmi mieliśmy szczęście pojeździć legendarnymi trasami kolarskimi: **Col d’Eze nad Niceą** oraz **Col de la Madone**. Tu trasa prowadziła nas niemałymi wzgórzami. Roślinność była nieco bardziej skąpa. Dużo skał i kamieni. Co jakiś czas dojeżdżaliśmy do małych, urokliwych wiosek, a ze szczytów podziwialiśmy piękne Lazurowe Wybrzeże. Na każdym z podjazdów spotykaliśmy mnóstwo kolarzy z wielu krajów.

Lazurowe Wybrzeże : Col d’Eze nad Niceą oraz Col de la Madone







Alpe d’Huez

Z pięknego wybrzeża Francji ruszyliśmy nieco wyżej, w same Alpy, a konkretnie do **Alpe d’Huez.** To piękna miejscowość, która słynie z tego, że 14-kilometrowy podjazd do niej jest kręty i stromy, bo średnie nachylenie to 8%, a przewyższenie wynosi 1115 m. Dodam jeszcze, że 21 zakrętów może nieźle w głowie naplątać. Alpe d’Huez zimą jest ogromnym kurortem narciarskim, w sezonie letnim zaś to raj dla kolarzy- piękne widoki na ogromne szczyty i wzniesienia. W wyższych partiach gór zalegał śnieg. Niżej potoki i wodospady, które wspaniale hałasowały. Plan był jeden: podjechać to naszymi rowerami. I tak zrobiliśmy. Najpierw zjazd w dół, by potem zacząć wspinaczkę z wysokości 724 m, aby w końcu dotrzeć na szczyt 1839 m. Wspomnę tylko, że podjazd ten jest jednym z najtrudniejszych etapów „Tour de France”. Zrobiło to na mnie ogromne wrażenie. Wszyscy poradziliśmy sobie z tym zadaniem świetnie! Choć na metę dotarliśmy zmęczeni, to zdecydowanie było warto. Wspomnienie to zostanie ze mną już na zawsze.



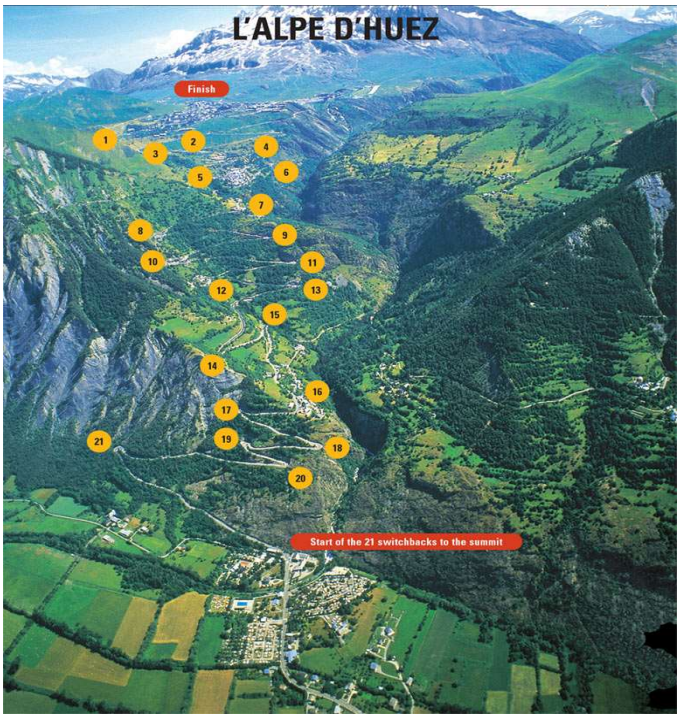

Wakacje marzeń, których nigdy nie zapomnę! Razem z rodziną i przyjaciółmi bawiliśmy się najlepiej! Hej, rowerowi maniacy, koniecznie odwiedźcie te miejsca! Są piękne!

Mikołaj Lech, kl. 7a



„Pamiątka z wakacji”
czyli rozstrzygnięcie konkursu dla klas 1-3

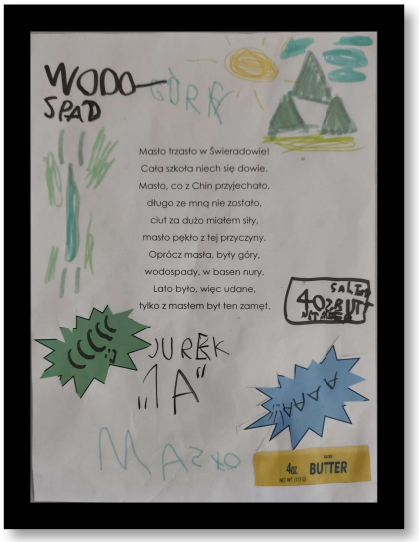

Masło trzasło w Świeradowie!
Cała szkoła niech się dowie.
Masło, co z Chin przyjechało,
długo ze mną nie zostało,
ciut za dużo miałem siły,
masło pękło z tej przyczyny.
Oprócz masła, były góry,
wodospady, w basen nury.
Lato było, więc udane,
tylko z masłem był ten zamęt.

Jerzy Ripołowski, kl. 1a


„Muszelki na kamienistej plaży”

Była sobie plaża
miała słoną wodę
to była nasza oaza
i mieliśmy słoneczną pogodę

Znalazłam na niej małe muszelki
mieszkały w nich małe zwierzątka
i schowałam do małej butelki
to była moja najlepsza pamiątka
Dominika Maciąg 3a

„Muszelki na kamienistej plaży”

Była sobie plaża
miała słoną wodę
to była nasza oaza
i mieliśmy słoneczną pogodę

Znalazłam na niej małe muszelki
mieszkały w nich małe zwierzątka
i schowałam do małej butelki
to była moja najlepsza pamiątka

Dominika Maciąg, kl. 3a

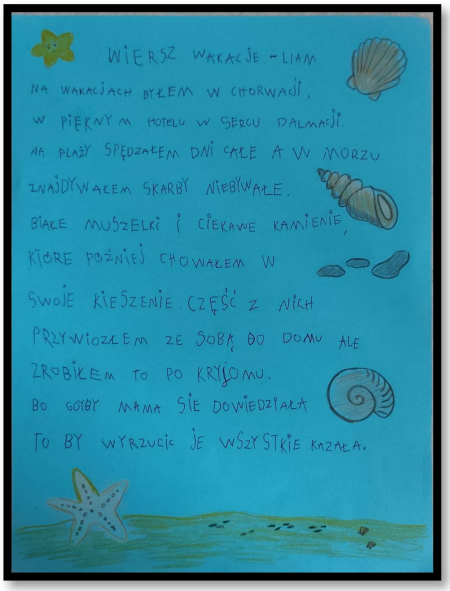

„Wiersz wakacje”

Na wakacjach byłem w Chorwacji,
w pięknym hotelu w sercu Dalmacji.
Na plaży spędziłem dni całe,
a w morzu znajdowałem skarby niebywałe.
Białe muszelki i ciekawe kamienie,
które później chowałem w swoje kieszenie.
Część z nich przywiozłem ze sobą do domu
ale zrobiłem to po kryjomu,
bo gdyby mama się dowiedziała,
to by wyrzucić je wszystkie kazała.

Liam Bykowski, kl. 1a

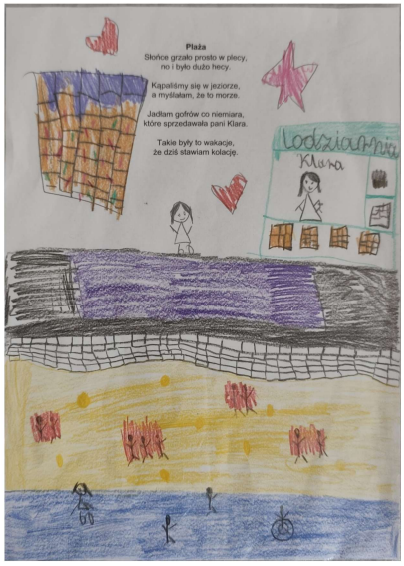

„Plaża”

Słońce grzało prosto w plecy,
no i było dużo hecy.

Kąpaliśmy się w jeziorze,
a myślałam, że to morze.

Jadłam gofrów co niemiara,
które sprzedawała pani Klara.

Takie były to wakacje,
że dziś stawiam kolację.

Helena Kabała, kl. 3b

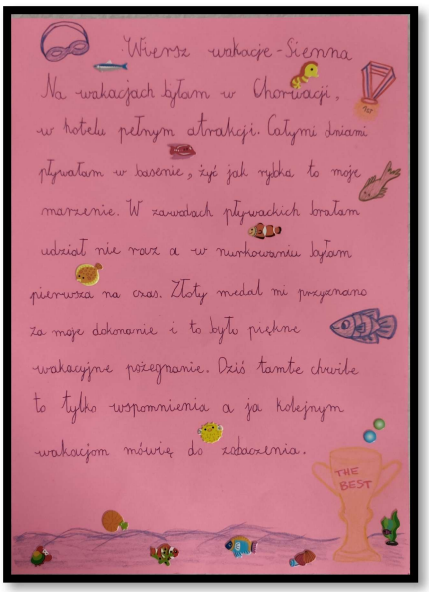

„Wiersz wakacje”

Na wakacjach byłam w Chorwacji,
w hotelu pełnym atrakcji.
Całymi dniami pływałam w basenie,
żyć jak rybka to moje marzenie.
W zawodach pływackich brałam udział nie raz
a w nurkowaniu byłam pierwsza na czas.
Złoty medal mi przyznano za moje dokonanie
i to było piękne wakacyjne pożegnanie.
Dziś tamte chwile to tylko wspomnienia
a ja kolejnym wakacjom mówię do zobaczenia.

Sienna Bykowski, kl. 2a



„WINDSURFING ELENKI”

W Jastarni nad wodą, gdzie wiaterek wieje,
Mała Elenka do słońca się śmieje.
Ma deskę i żagiel, i piankę sportową,
Zaczęła na Helu przygodę swą nową.

Na początku do wody wpadała co chwię,
Lecz po tygodniu pokazała swą siłę.
Teraz wskakuje na deskę i mknie niczym strzała,
Zatoka Pucka ją podziwiała!

Jastarnia 2026

Elena Medyńska, kl. 3b

Pierwsze po wakacjach wydanie naszej szkolnej gazetki TAK-sówka.

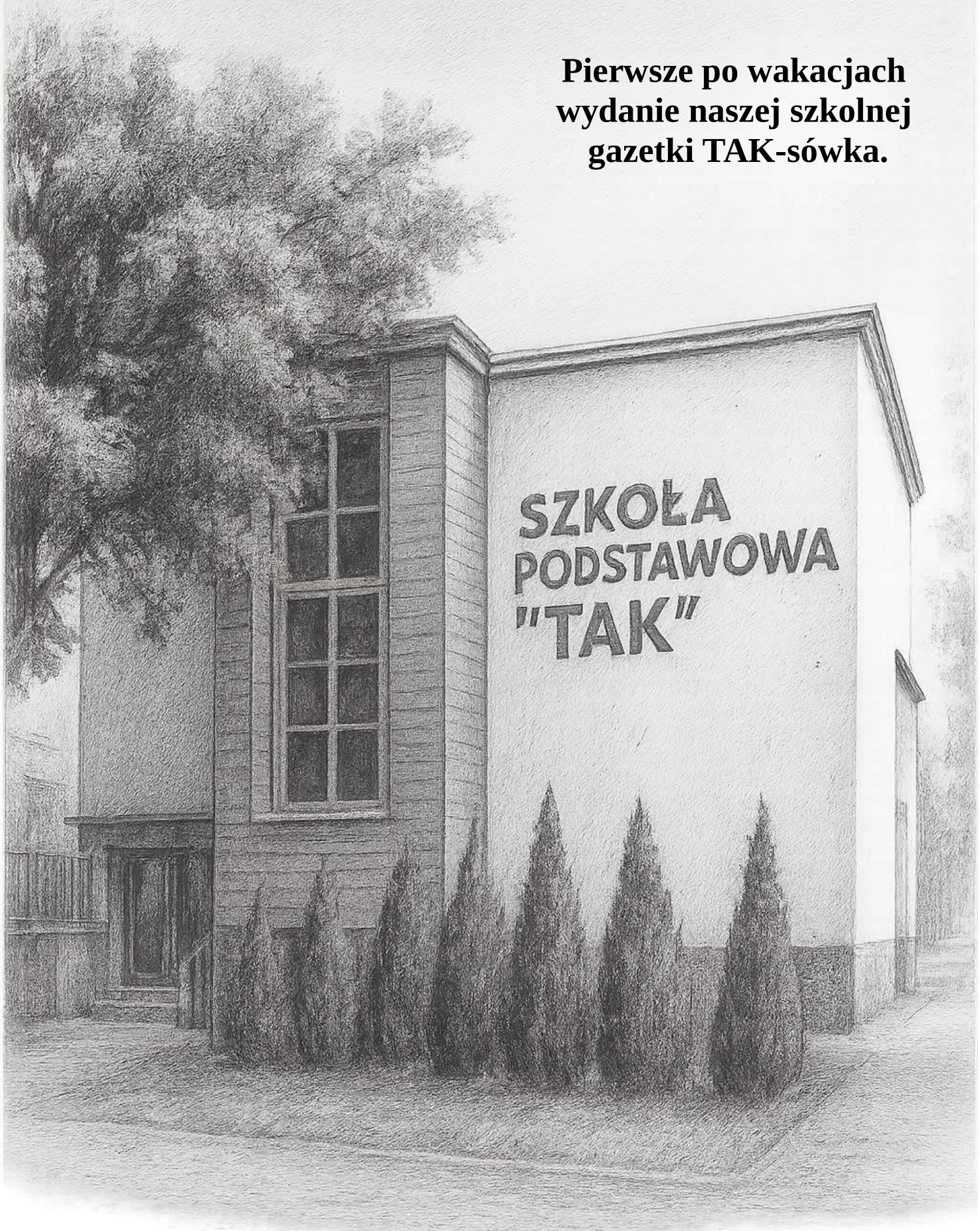

TAK-sówkę redagują uczniowie
Szkoły Podstawowej TAK w Szczecinie
pod kierunkiem
p. Elżbiety Perdek
oraz
p.Małgorzaty Abramczuk-Pajor